

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 11 kwietnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 85 (3679)

Wyd. A

Nakład 52.893

Spotkania wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu i radnych do WRN

Chcemy, aby w Bieszczadach szybko rozwijała się gospodarka i kultura

10 bm. kandydaci na posłów do Sejmu: wicepremier Piotr Jaroszewicz i Michał Chwiborcz kandydat na radnego do WRN Zdzisław Czaja odbyli 3 spotkania z społeczeństwem powiatu leskiego.

Na spotkaniu w Domu Kultury w Lesku, w którym oprócz obywateli miasta uczestniczyli również przedstawiciele wsi omówiono wiele problemów dotyczących realizacji inwestycji bieszczadzkiej. Wprowadzeniem do dyskusji była ocena dotychczasowego dorobku pow. leskiego, przedstawiona przez przewodniczącego Prez. PRN tow. Sadowskiego.

Powiat leski, w którym przed wojną 70 proc. użytków rolnych należało do obszarników, u których robotnicy pracowali za 60 gr dziennie, w czasach władzy ludowej uczynił wielki krok naprzód pod każdym względem. Wybudowano nowe placówki służby zdrowia, odbudowano w pow. leskim 230 izb mieszkalnych w samym tylko Lesku. Wiele zmieniło się również na wsi, która systematycznie podnosi kulturę rolną.

Imponujące perspektywy stoją przed powiatem leskim w bieżącej 5-letce. Rozpoczęto już budowę elektrowni wodnej w Solinie, 10 wsi zostanie zelektryfikowanych, powiat uzyska wiele kilometrów nowych dróg.

Zabierający głos w dyskusji uczestnicy spotkania z uznaniem mówili o dotychczasowej pomocy państwa dla pow. leskiego i innych powiatów bieszczadzkich. Wyszuli oni również szereg postulatów, których spełnienie pozwoli na

lepsze wykorzystanie inwestycji.

Podobnie bardzo rzeczowy i gospodarski charakter miała dyskusja podczas spotkania kandydatów na posłów i radnych z załogami, budującymi elektrownie w Myczkowcach i Solinie. Uczestniczyli w nich również chłopcy z okolicznych wsi. Spotkanie obfitowało w wiele ciekawych głosów w dyskusji, postulatów i pytań.

Do problemów omawianych na tych spotkaniach ustosunkował się obszernie tow. Jaroszewicz.

Powiedział on m. in.: Intencją rządu jest, aby Bieszczady jak najszybciej się załudniły i aby bogactwa tych ziem były w pełni wykorzystane. Dowodem tego są liczne inwestycje w Bieszczadach.

Aby region ten szybciej zagospodarować, musimy zmodyfikować uchwałę bieszczadzką, nie uwzględniającą już obecnie zaistniałych nowych warunków. Wicepremier uznał za słuszny postulat wyborców, by utworzyć w Lesku samodzielne przedsiębiorstwo budowlane dla Bieszczadów. Celowe jest też powołanie przedsiębiorstwa budowy dróg, podległych powiatowym radom narodowym, co zwiększy odpowiedzialność rad za wyniki pracy tych przedsiębiorstw, wpłynie na racjonalniejsze wykorzystanie środków inwestycyjnych. Poruszając problem związane z osadnictwem mówca podkreślił potrzebę zastosowania ulg dla rolników, zwiększających produkcję w swych gospodarstwach.

W godzinach wieczornych tow. Jaroszewicz i inni kandydaci spotkali się ze społeczeństwem Baligródu. Spotkanie cechowała bardzo serdeczna atmosfera.

Nowa szkoła Tysiąclecia

Ponad 200 dzieci w Skołyżynie będzie uczyć się w nowoczesnej, pięknej szkole o 6 izbach lekcyjnych. Budynek wybudowany zostanie dzięki inicjatywie i wysiłkowi mieszkańców Skołyżyna i pomocy, jaką udzieli Społeczny Komitet Odbudowy Kraju i Stolicy przekazując na ten cel milion złotych.

Koszt budowy nowej szkoły wyniesie około 3 milionów. Miejscowe społeczeństwo gromadząc fundusze na budowę szkoły zobowiązało się również do pracować po kilka dniówek oraz pomóc przy zwózce materiałów budowlanych.

9 bm. na parceli uzyskanej z reformy rolnej odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod nową szkołę, którego dokonał przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Jagusztyn. Uroczystość zajął kierownik miejscowej

szkoły Fr. Kłosowicz. W imieniu komitetu budowy szkoły o przemianach na wsi i w szkolnictwie wiejskim mówił Roman Ofiarowski.

Redaktor naczelny „Nowin Rzeszowskich” Stanisław Goleń, który kiedyś był uczniem miejscowej szkoły, w swym przemówieniu podkreślił troskę władzy ludowej o młode pokolenie oraz nawiązał do zbliżających się wyborów, stwierdzając, że zaufanie społeczeństwa dla partii i władzy ludowej jest rekoimią, że 16 bm. wszyscy mieszkańcy gromady wezmą udział w wyborach, oddając swój głos na kandydata Frontu Jedności Narodowej.

Tę podniosła i miłą uroczystość dla miejscowego społeczeństwa zakończyły występy zespołu artystycznego Rafinerii Naft Jasio, (e. g.)

Nad czym kobiety będą pracować w Sejmie i radach?

W dniu wczorajszym w sali kolumnowej KW odbyło się spotkanie aktywu kobiecego z kandydatkami do Sejmu i rad narodowych. Na spotkanie, które zainicjowała przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego LK tow. Julia Smykałowa, przybyli bardzo serdecznie witani kandydaci na posłów do Sejmu: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysław Kruczek — przewodniczący WK FJN, sekretarz KW tow.

J. Sabik, przewodniczący WK ZSL Władysław Fołta, którzy zasiadli za prezydią stołem wraz z kandydatkami na posłanki do Sejmu, tow. mgr Marią Augustynową, dyr. Ośrodka Szkolenia Metodycznego, ob. Teresą Król, przewodniczącą Wojewódzkiej Rady KGW, ob. Heleną Dąbską, naczelny redaktorem tygodnika „Gospodyni Wiejska”. Serdecznie uczestniczki spotkania witały również kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczącego Prezydium WRN mgr F. Jagusztyna, sekretarza Prezydium WRN tow. Franciszka Kleibickiego, dyrektora Okręgowego Muzeum w Rzeszowie dr F. Błońskiego, mgr F. Świdra i in.

W wielogodzinnej dyskusji aktywistki, reprezentujące wszystkie powiaty naszego województwa, poruszyły węzłowe zagadnienia produkcji, rozwoju kultur rolnych, sprawy opieki nad matką i dzieckiem, problemy lepszych usług, zagadnienia społecznego budownictwa, które przekazały pragną radom wyższych stopni oraz swym przyszłym postępowaniem w Sejmie. Na liczne pytania ze strony zebranych, co przede wszystkim zamierzają stawiać na forum Sejmu oraz w sejmowych komisjach, odpowiadały kolejno: kandydatka na posła Teresa Król, mgr Maria Augustynowa oraz Helena Dąbska. Tow. Augustynowa, z racji swej wieloletniej praktyki w dziedzinie oświaty, stawiać pragnie w Sejmie problemy realizacji uchwał VII Plenum KC, reformy

botnicznej Huty Stalowa Wola inż. Kazimierzem Kotwicą. Sekretarz tow. Kruczek dał ocenę dotychczasowego przebiegu kampanii wyborczej w kraju i w naszym województwie, podkreślając ogromnie życzliwą, twórczą atmosferę, która charakteryzuje ten okres. Odpowiedział on następnie na szereg pytań.

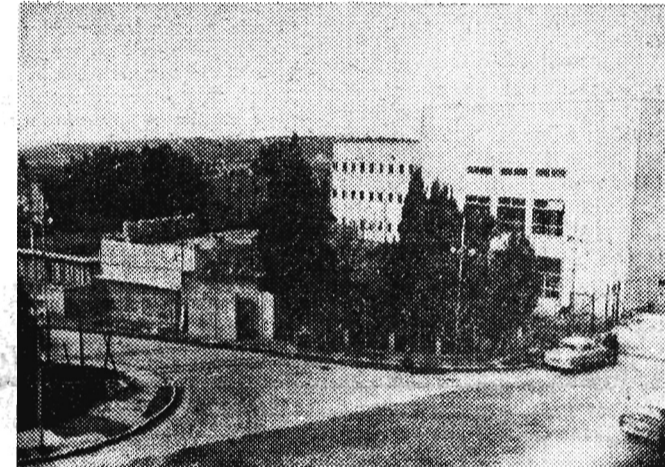
Konstruktynie i twórcze były głosy przedstawicieli pionu technicznego stalowowlowskiej Huty — inżynierów i techników — członków partii i bezpartyjnych, którzy z dużym uznaniem mówili o polityce partii, o realizacji jej wytycznych w przemyśle.

Oddział w Stalowej Woli — stwierdził inż. ob. Modrzejowski — pójdzie do urn wyborczych ze zrealizowanym czynem: wykona dokumentację dla oświetlenia jarzeniowego w podstawowej hali produkcyjnej Huty.

Inżynierowie i technicy Huty Stalowa Wola zapewnił swych kandydatów o zaufaniu i pełnym poparcu, czego wyraz dadzą w dniu wyborów 16 kwietnia. B. Ł.

szkolnictwa podstawowego i średniego. Kandydatki Dąbska i Królowa treścią swej pracy w Sejmie uczynią zagadnienia wsi, zwiększenia plonów, problemy budownictwa i higieny wiejskiej. O tym, nad czym pracować zamierzają w Wojewódzkiej Radzie Narodowej mówiły kandydatki do WRN: Z. Nowakowska z-ca komendantki Chorągwi ZHP, dr Skołodro oraz Madejowa, kandydatka z okręgu Tarnobrzeg. W nader gorących słowach dotychczasowy dorobek swych wsi, a także i swych rodzin w okresie 16-letnia Polski Ludowej oceniły w wyśtażeniach aktywistki z terenu wsi, Kaszowa z powiatu krosnińskiego, Mazurowa z Chmielnika w powiecie Rzeszów i Zajchowska z pow. debickiego.

O aktualnych zadaniach budownictwa szkolnego na wsi mówił kandydat na posła do Sejmu, sekretarz KW tow. Jan Sabik, wzywając aktyw



Na zdjęciu: „Dom Ludowy”, w którym będzie toczył się proces Eichmanna. Jak wiadomo, Eichmann został ostatnio osadzony w piwnicach tego budynku na czas całego procesu. Fot — CAF

Inżynierowie i technicy Huty Stalowa Wola deklarują poparcie dla programu FJN

Około 600 inżynierów i techników Huty Stalowa Wola uczestniczyło w spotkaniu z kandydatami na posłów do Sejmu z tego okręgu: członkiem KC, I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysławem Kruczkim oraz przewodniczącym Rady Ro-

Pożar nie ugaszono

Statek „Dara” zatonął 165 osób prawdopodobnie zginęło

LONDYN
W poniedziałek nad ranem statek „Dara”, na którym w sobotę wybuchł pożar wzięty na hol przez jeden ze statków ratowniczych w celu zaciągnięcia go do Bahreinu, ostatecznie zanurzył się pod wodą i zatonął. Pożar, mimo dwudniowych wysiłków, do ostatniej chwili nie został ugaszony. Na pokładzie statku znajdowało się 730 osób, w tym 550 pasażerów, 130 członków załogi i 50 robotników i kupców z portu Dubaj.
Dotychczas uratowano 585 osób. Przypuszcza się, iż pozostających 165 osób zginęło.

botnicznej Huty Stalowa Wola inż. Kazimierzem Kotwicą. Sekretarz tow. Kruczek dał ocenę dotychczasowego przebiegu kampanii wyborczej w kraju i w naszym województwie, podkreślając ogromnie życzliwą, twórczą atmosferę, która charakteryzuje ten okres. Odpowiedział on następnie na szereg pytań.

Konstruktynie i twórcze były głosy przedstawicieli pionu technicznego stalowowlowskiej Huty — inżynierów i techników — członków partii i bezpartyjnych, którzy z dużym uznaniem mówili o polityce partii, o realizacji jej wytycznych w przemyśle.

Oddział w Stalowej Woli — stwierdził inż. ob. Modrzejowski — pójdzie do urn wyborczych ze zrealizowanym czynem: wykona dokumentację dla oświetlenia jarzeniowego w podstawowej hali produkcyjnej Huty.

Inżynierowie i technicy Huty Stalowa Wola zapewnił swych kandydatów o zaufaniu i pełnym poparcu, czego wyraz dadzą w dniu wyborów 16 kwietnia. B. Ł.

Ostatni akt potwornej tragedii w historii ludzkości

Eichmann staje dziś przed sądem

JEROZOLIMA
We wtorek przed Sądem Okręgowym Jerozolimy rozpoczyna się ostatni akt potwornej tragedii w historii ludzkości — proces ludobójcy Adolfa Eichmanna. Obersturmbannführer SS Adolf Eichmann, który chwalił się tym, że wymordował miliony Żydów, stanie przed sądem twarzą w twarz ze świadkami swych zbrodni, którzy uszli z życiem z obozów śmierci.

Akt oskarżenia składający się z 2.500 słów zawiera 15 zarzutów, za 12 z nich grozi kara śmierci.

Eichmann oskarżony jest o zbrodnie przeciwko narodowi żydowskiemu, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne oraz przynależność do przestępczych organizacji.

Budynek, w którym odbędzie się rozprawa, jest otoczony przez silne stráže izraelskie. Eichmann przez cały czas pobytu w areszcie na terenie Izraela był strzeżony przez specjalne jednostki.

Około 500 dziennikarzy obserwować będzie proces Eichmanna, a więc znacznie więcej niż przy normalnym procesie zbrodniarzy wojennych (250 korespondentów). 40 krajów zapowiedziało wysłanie oficjalnych obserwatorów. W większości będą to przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani w Izraelu.

Proces będzie prowadzony w języku hebrajskim i tłumaczony na języki: angielski, francuski i niemiecki.

Przewodniczącym sądu sędziów jest Mosze Landau, który

Przez dwa lata trzymał żonę w ciemnym pokoju

PARYŻ
Pewien antykwariusz w Argentynie (Francja) przez dwa lata trzymał swoją żonę w ciemnym pokoju. Kiedy policja uwołała ją, ważyła zaledwie 25 kg!

57-letni antykwariusz zeznał, że przez cały ten czas żywił żonę jedynie jabłkami i kawą z mlekiem. Policja wpadła na ślad sadysty wskutek doniesienia sąsiadów, którzy byli zaniepokojeni faktem, iż przez dwa lata nie widzieli małżonki antykwariusza.

Za pesymistyczne prognozy pogody — przed sąd

PARYŻ
Rada Miejska znanej francuskiej miejscowości uzdrowskiej Biarritz zaskarżyła do sądu tygodnik „La Presse Magazine” za publikowanie pesymistycznych prognoz pogody.

Podstawą aktu oskarżenia jest zamieszczony w „Presse Magazi-

30-stopniowy upał na Węgrzech

BUDAPESZT
Od kilku dni mieszkańcy Budapesztu paradują po ulicach w lekkich, przewiewnych ubraniach. Węgry nawiedziła bowiem nie spotykana o tej porze roku fala upału. Słupek rękicy w termometrze wskazuje w różnych częściach Węgier od 25 do 30 stopni Celsjusza w cieniu.

Piękną pogodą martwią się jedynie rolnicy, ponieważ długotrwały brak deszczu może zaszkodzić zasiewom.

Policjant jako bandyta

NOWY JORK
31-letni policjant z Nowego Jorku Edward Mahony został skazany na 10 lat więzienia za dokonanie do spółki z gangsterami napadu na inkasenta czynszów mieszkaniowych. Mahony pełnił funkcję strażnika, który miał strzec inkasenta przed ewentualnym rabunkiem.

Warto dodać, że jeszcze 5 lat temu Edward Mahony otrzymał dyplom uznania za uniemożliwienie napadu rabunkowego.

CIEKAWOSTKI

„KLUB DŁUGICH NOSÓW”

Pewien restaurator z Langenbruck (Bawaria) założył niedawno „klub długich nosów”, którego członkami mogą być tylko ludzie posiadający nosy oryginalnym kształcie. Do klubu zapisało się już 35 osób m. in. miejscowy

DNIA

pobit w ubiegłym roku swoisty rekord, a mianowicie za nieprawidłowe parkowanie samochodu musiał zapłacić kilkadziesiąt mandatów na łączną sumę 500 funtów szterlingów. Obecnie doszedł do wniosku, że lepiej chodzić plechotą i postawił sprzedać samochód.

JESZCZE JEDEN REKORD ŚWIATOWY

Kupiec z Sydney Ambrose Appelbom

proboszcz, nauczyciel i kilku kupców

Fundamentem demokracji socjalistycznej jest świadomy czynny udział ludzi pracy w sprawowaniu władzy, w zarządzaniu gospodarką narodową

We wspólnym programie PZPR i ZSL tkwi możliwość dalszego wielkiego postępu wsi

Pragnę zatrzymać się nad tymi zadaniami, które obie nasze partie uważają za główne w wykonaniu planów rozwoju przewidzianych w 5-letnim. Nakreślone zadania to nie rachunek tego, co chciałoby się mieć. Najlepiej widać z własnej życiowej praktyki, że — czy to w gospodarstwie indywidualnym czy w spółdzielni, podobnie jak w skali całego państwa — nie można układać dowolnych planów, nie można wyznaczać sobie nierealnych zadań, że trzeba myśleć nie tylko o sprawach dzisiejszych, lecz i zabezpieczać warunki na przyszłość. Środki, którymi państwo nasze obecnie dysponuje, określają granice tego, co można wykonać. Środki te są wynikiem pracy tak w skali pojedynczego gospodarstwa, spółdzielni czy PGR, jak i całego kraju.

W ciągu ostatnich 5 lat rozwój produkcji rolnej był o wiele szybszy niż dawniej. Plony zbóż wzrosły o ok. 2 q — czyli o 12 proc. Obsada bydła na 100 ha zwiększyła się o 3,8 sztuki, to jest o 10 proc., trzody chlewnej o 8,4 sztuki, a więc o 15,7 proc.

Produkcja rolna wzrosła o 20 proc. Wpłynęło na to zwiększenie nakładów inwestycyjnych i środków obrotowych oraz ulepszenie organizacji produkcji.

Źródłem sukcesów naszego rolnictwa jest program nowej polityki rolnej ustalonej wspólnie przez PZPR i ZSL w styczniu 1957 r. Mówiąc o tej sprawie, pragnę tak w imieniu członków ZSL, jak i wszystkich chłopów złożyć podziękowanie klasie robotniczej, która swym wysiłkiem produkcyjnym wspiera nowy program rolny, dostarczając wsi dużą ilość maszyn, narzędzi, materiałów i urządzeń do elektryfikacji i melioracji, nawozów, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych itp.

W ciągu paru miesięcy po ogłoszeniu programu nowej polityki rolnej, zostały reaktywowane organizacje spółdzielczości mleczarskiej, ogrodniczej i oszczędnościowo-kredytowej. Powołano także do życia społeczno-zawodową organizację — wsi — kółka rolnicze, wspólna uchwała KC PZPR i NK ZSL z czerwca 1959 r. „O wzmożonych zadaniach w rolnictwie” nadała kółkom rolniczym szerokie kompetencje i przeznaczyła do ich dyspozycji znaczne środki. Uczyniło to z nich główną dźwignię rozwoju rolnictwa. Wszystkie świadczenia chłopskie z obowiązkowych dostaw zboża i mięsa oraz ziemniaków za lata 1960—1965, są w całości zwracane na potrzeby rolnictwa.

Myślą przewodnią uchwały o wzmożonych zadaniach w rolnictwie z 1959 r. jest podniesienie poziomu techniki dla zapewnienia wzrostu produkcji rolnej, powstrzymania dalszego procesu rozdrabniania gospodarstw i stworzenia przesłanek dla nowoczesnego polskiego rolnictwa, które mogłoby współzawodniczyć z rolnictwem innych krajów. Nowa technika ma wesprzeć wysiłki zmierzające do pod-

niesienia wydajności naszego rolnictwa i do jego strukturalnych przeobrażeń.

Bardzo ważnym zadaniem jest rozwiązanie problemu zbożowego, zmniejszenie deficytu pasz dla bydła i trzody chlewnej. Dotychczasowy stan, kiedy corocznie jesteśmy zmuszeni importować od 1,5 do 2 mln ton zboża, a ze skupu krajowego osiągamy zaledwie do 2,5 mln t, jest nie do utrzymania na dłuższy okres.

Jaskrawym wskaźnikiem zaoferowania technicznego wsi jest nadmierna ilość koni. Zajmujemy tu pierwsze pod względem ilości, a ostatnie z punktu widzenia postępu, miejsce w obsadzie koni na 100 ha, bo aż 13 sztuk. Równocześnie i w liczbach bezwzględnych mamy więcej koni niż takie kraje, jak Francja, NRF, a nawet więcej niż tak wielki kraj, jak Stany Zjednoczone.

Chłopi, chcąc podwyższyć swoje dochody, swoją stopę życiową muszą sięgać po nowe środki produkcji, po oświatę rolniczą, po nowe formy gospodarowania. Państwo stawia przed rolnictwem te warunki, jakie stawia przed nami wszystkimi: będziemy mieli o tyle więcej, o ile więcej wyprodukujemy.

Zycie postawiło przed nami trudny problem zmniejszenia importu zbóż, zwiększenia produkcji pasz, zwiększenia hodowli zwierząt gospodarskich oraz ich produktywności. Środki, jakie przeznacza się w okresie obecnego planu 5-letniego dla rolnictwa dają podstawę do znacznego posunięcia się naprzód w tej dziedzinie. Jeżeli jednak nie sięgniemy do bardziej racjonalnych metod gospodarowania, nie rozwiążemy tej sprawy.

Stwierdzając to, prezes Ignar wykazuje, operując wycieniami, konieczność wprowadzenia do uprawy roślin pastewnych, bardziej wydajnych niż uprawiane tradycyjnie, możliwości szerszego stosowania przedplonów, sroplonów i poplonów, wprowadzenia zmian w strukturze upraw i przechodzenia na kiszonki oraz pasze trawiste. Przyspieszy to w sposób zasadniczy wzrost hodowli bydła rogatego. Takie zmiany są konieczne zarówno z punktu widzenia rynku krajowego, jak i potrzeb eksportowych. Na tej drodze także leży m. in. rozwiązanie problemu zbożowego i paszowego.

Nasz wielki program mechanizacji rolnictwa wówczas będzie miał pełną wartość, jeżeli wykorzystamy go do intensyfikacji produkcji rolnej. Jeżeli prace przy uprawie i produkcji zbóż mogą być w pełni zmechanizowane — trzeba, aby każdy rolnik z tego korzystał. Stworzenie zaś w wyniku mechanizacji — nadwyżki siły roboczej trzeba wykorzystać do uprawy takich roślin, które dają więcej węglowodanów, białka i tłuszczów. Taka jest droga rozwoju rolnictwa na całym świecie. Taka musi być i u nas.

W całym świecie odbywa się w ostatnich latach wielki przewrót techniczny w rolnictwie. Nasz przemysł jest obecnie zdolny do dostarczenia rolnictwu tak wielkiej ilości

różnorodnych maszyn, aparatów i urządzeń, jak nigdy dotychczas. Rolnicy muszą korzystać z maszyn, aby zwiększyć wydajność pracy i zapewnić sobie lepsze warunki życia. Mała wydajność pracy w rolnictwie grozi upadkiem gospodarstw. Młodzież opuszcza wieś i szuka lepszych warunków w przemyśle.

W polskim rolnictwie, bardzo rozdrobnionym, postęp może być wprowadzony przez zmiany metod i struktury produkcji, przez jednoczenie wysiłków wsi, gromady do walki o wyższe plony, o lepszą wydajność hodowli. Do takiej roli powołane są kółka rolnicze.

Przemówienie S. Ignara wygłoszone 9 bm. na spotkaniu z rolnikami woj. poznańskiego

Prezes Ignar wymienia następujące najważniejsze zadania kółek z dziedziny mechanizacji, melioracji, wymiany ziarna siewnego i sadzeniaków, ochrony roślin i szpecień ochronnych zwierząt gospodarskich, organizacji produkcji materiałów budowlanych i skupu mleka, zwiększenia ilości pasz, zagospodarowania gruntów PFZ, kontraktacji, pomocy dla ZMW w prowadzeniu przysposobienia rolniczego, popierania pracy kół gospodyń wiejskich.

Prezes Ignar dłużej zatrzymał się nad zadaniem kółek w kontraktacji. Kółka rolnicze — stwierdził — powinny występować przy zawieraniu umów jako przedstawiciel swojej wsi, dopilnować zaopatrzenia w nawozy i nasiona do upraw kontraktowanych oraz dostawy pasz i wypłaty zaliczek, zorganizować i ułatwić wywóz produkcji kontraktowanej, dopilnować prawidłowej klasyfikacji kontraktowanych dostaw, wprowadzać kontraktację nowych, wysoko wydajnych produktów roślinnych i zwierzęcych. Trzeba w tym zakresie korzystać z własnych doświadczeń chłopów wypracowanych w niektórych kółkach rolniczych. Instytucje kontraktujące produkcję roślinną i zwierzęcą powinny stwarzać warunki sprzyjające zespołowej kontraktacji w oparciu o te kółka rolnicze, które już mogą jej się podjąć.

Powszechną formę pracy kółek rolniczych w zakresie wzrostu produkcji roślinnej, powinny stanowić sekcje specjalistyczne z zakresu uprawy roślin przemysłowych. Specjalizacja w określonych uprawach stwarza warunki ogólnego postępu rolniczego.

Większość z tych zadań jest wykonywana w praktyce przez kółka rolnicze w tysiącach wsi. Ale to nie wystarczy. W Polsce jest około 42 tys. wsi i każda wieś powinna być zorganizowana do działania na wymienionych tu odcinkach. Tymczasem, kółek rolniczych jest dopiero 23 tys. i w dodatku spora ich część

nie rozwinęła jeszcze pełnej działalności.

Znaczenie kółek rolniczych można określić wielkością ich majątku społecznego. Obecnie kółka rolnicze woj. poznańskiego posiadają majątek trwały wartości ponad 100 mln złotych. W całym kraju wartość majątku kółek wynosi ok. 1,5 mld zł. W końcu obecnej 5-letki majątek trwały kółek rolniczych powinien osiągnąć wartość ok. 20 mld zł. Jeśli to zostanie zrealizowane, będziemy mogli powiedzieć, że nasze rolnictwo zrobiło poważny krok naprzód i że chłop polski nie jest beznadziejny w czasach wielkiego rozwoju techniki produkcyjnej.

Kółka rolnicze nie może skutecznie pracować bez powiązania z sąsiednimi kółkami rolniczymi i bez oparcia o miejscową władzę, jaką jest GRN.

Takie sprawy, jak ochrona roślin, nasiennictwo, opieka weterynaryjna, szkoła przysposobienia rolniczego, budowa zaplecza technicznego dla traktorów i maszyn rolniczych, prace melioracyjne — przekraczają najczęściej granice jednej wsi. Nie zabezpieczy się budowy dróg i mostów, koordynacji działalności kółek rolniczych z GS-ami, mleczarniami i spółkami wodnymi, jeśli nie rozwinie się pełnej działalności GRN.

GRN może stać się w pełni gospodarzem swego terenu, jeżeli w szerszym zakresie będzie zajmować się sprawami wsi i rolnictwa. GRN powinna wykonywać na swym terenie zadania rolnicze ważne z punktu widzenia potrzeb chłopskich i interesów państwa, przy pomocy komisji rolnej i agronoma gromadzkiego. Należy się spodziewać, że Sejm, który zostanie powołany w powszechnych wyborach w dniu 16 kwietnia rozpatrzy postulaty dotyczące rozszerzenia uprawnień GRN, a rząd odpowiednimi środkami zabezpieczy wykonanie decyzji dotyczących tych uprawnień.

Jest rzeczą jasną, że w ramach każdej gromady musi być skoordynowana działalność wszystkich wsi i gospodarstw. Jest wiele spraw, wymagających współpracy wszystkich rolników. Wielkie pole do działania mieć tu będzie komisja rolna GRN. Do komisji rolnej powinni być powoływani prezesi kółek rolniczych z terenu gromady, a także agronom gromadzki. Wśród członków komisji mogą się znaleźć również przedstawiciele zarządów spółdzielni działających na terenie gromady.

Sprawy wiążące się z mechanizacją, nasiennictwem, ochroną roślin, melioracją stają się obecnie wyraźnie ele-

mentami planu gospodarczego rozwoju gromady. Plan taki powinien być opracowany w każdej gromadzie. Obok spraw związanych z rozwojem produkcji rolnej ująć w nim trzeba, w oparciu o fundusz gromadzki i czyny społeczne, budowę dróg lokalnych, urządzeń społecznych i komunalnych. Opracowanie, a później realizacja takiego planu powinna stać się jednym z podstawowych zadań nowo wybranych rad narodowych.

Woj. poznańskie zajmuje czołowe miejsce w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Liczba spółdzielni przekroczyła w Poznaniu 600. W powiatach Środa, Śrem, Poznań i Kościan jest więcej niż po 50 gospodarstw spółdzielczych. Na każdą gromadę przypada tam przeciętnie po dwie i więcej spółdzielni. W woj. poznańskim jest więc 1/4 ogólnej ilości wszystkich spółdzielni produkcyjnych.

Jest jednak jeszcze wiele do zrobienia i w woj. poznańskim. Wasze wyniki produkcyjne, poziom organizacji pracy czy inwestycji w rolnictwie nie są jeszcze dostateczne w porównaniu z przodującymi krajami, jak i w stosunku do potrzeb naszej gospodarki narodowej. Właśnie tu, na waszym terenie, powinny najszybciej rozwijać się nowe, postępowe formy organizacji produkcji. Stąd powinny one promieniować na inne województwa. Z waszych doświadczeń powinny korzystać rolnicy białostoccy, rzeszowscy czy lubelscy. Nie oznacza to oczywiście, że chłop w innych województwach mają skrupowaną inicjatywę. Wiele powiatów bydgoskich, opolskich, wrocławskich, gdańskich, a także niektóre powiaty innych województw — osiągają nie gorsze rezultaty niż wy. Sprawa w tym, aby stale równać do najlepszych, aby z roku na rok kroczyć naprzód.

Państwo przeznacza w bie-

żącym planie 5-letnim na rozwój rolnictwa maksymalną ilość środków, na jaką stać naszą gospodarkę narodową. Dostarczenie rolnictwu większej ilości maszyn, narzędzi, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin nie oznacza jeszcze wykonania zadań nakreślonych w planie 5-letnim. Wysiłkowi państwa musi towarzyszyć twórcza działalność wszystkich rolników. Szczególną uwagę należy zwrócić na właściwe, jak najbardziej celowe i oszczędne wykorzystanie środków przeznaczonych na rozwój rolnictwa. Trzeba, aby PZPR-owcy i ZSL-owcy, kontynuując chlubną tradycję wspólnej walki przeciwko reakcji o ugruntowanie ludowej władzy, rozwinęli dziś wspólną działalność nad realizacją głównych zadań polityki rolnej obu partii, żeby w pracy tej przodowali i podążali swoim przykładem reszta wsi. Wzmocniona działalność ogniw i członków obu partii na wsi, kółek rolniczych i KGW, kół młodzieży wiejskiej, spółdzielni rolniczych i organów władzy ludowej — rad narodowych, to podstawowe zadania w obecnym okresie.

Władza ludowa, opierająca się na sojuszu robotniczo-chłopskim dała chłopom ziemię, otworzyła przed wsią bramy szkół i zakładów przemysłowych. I dziś, po 16 latach, gdy w życie wkracza urodzone już w Polsce Ludowej młode pokolenie, w realizowaniu programu władzy ludowej — wspólnego programu PZPR i ZSL oraz całego Frontu Jedności Narodu — tkwi możliwość dalszego wielkiego postępu wsi.

Uczynmy wszystko, aby ludność wsi poprzez powszechny udział w wyborach i głosy oddane na kandydatów Frontu Jedności Narodu zamianowała swoje pełne zaufanie i poparcie dla polityki naszych partii.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

POLSCY ZUZŁOWCY WYGRYWAJĄ Z BULGARAMI

W sobotę i niedzielę odbyły się w Płowid i w Sofii spotkania na żużlu pomiędzy drużynami Polski i Bułgarii. Zgodnie z umową kół rolniczych obu drużyn, spotkania potraktowane zostały jako jeden mecz. W ogólnej punktacji zwycięstwo odnieśli Polacy 79:46. Indywidualnie najlepszymi wśród naszej drużyny byli: Kempa (zdobył 22 pkt.), Kapala (21 pkt.) i Kościelak (18 pkt.). Bułgarzy najlepszymi zawodnikami mieli w Nikopolu, Pejkowie i Stojanowie.

Zawody odbywały się na nietypowych torach o długości ponad 500 m. Bułgarzy startowali na czechosłowackich maszynach ESO, które były znacznie szybsze od polskich FIS. Polacy zwyciężali jednak dzięki większej rutynie i lepszej technice jazdy.

ZUZŁOWCY ROZPOCZĘLI ROZGRYWKI LIGOWE.

W niedzielę rozegrana została pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi żużlowej. Wyjątek stanowił mecz pomiędzy Stalą Rzeszów i Włókniarzem Częstochowa, który odbył się w ubiegłym tygodniu.

Najwięcej emocji dostarczyło spotkanie Unii Leszno z Górnikiem Zabrze. Mecz, po bardzo zaciętych pojedynkach, zakończył się nikłym zwycięstwem zespołu Górnika 39:38. Bohaterem spotkania był reprezentant Unii — Zytło, który wygrał wszystkie swoje biegi, zdobywając maksymalną ilość punktów — 15. Ten sam zawodnik uzyskał najlepszy czas dnia — 76 sek. Dla Górnika, najwięcej punktów zdobył Maj i Tkocz — po 11.

Wysokie zwycięstwo natomiast odnieśli w Nowej Hucie żużlowcy Polonii Bydgoszcz. Pokonali oni tamtejszą „Wandę” 56,5:21,5. Najwięcej punktów dla Polonii zdobyli: Suchecki — 14 oraz Norbert Świtlała 12.

W trzecim spotkaniu, niedzielnej Legii Gdańsk Sparta wygrała z Legią Gdańsk 48:28. Dla Sparty najwięcej punktów zdobyli: Pocięjkiewicz — 13 i Słaboń — 12. Dla Legii: Marian Kajzer — 14. Ten sam zawodnik uzyskał również najlepszy czas dnia — 75,6 sek.

Pierwszym liderem tabeli jest bydgowska Polonia.

A oto aktualna tabela po pierwszej niedzieli mistrzostw:

1. Polonia Bydgoszcz	12	+35
2. Sparta Wrocław	12	+20
3. Stal Rzeszów	12	+14
4. Górnik Rybnik	12	+1
5. Unia Leszno	10	-1
6. Włókniarz Częstoch.	10	-14
7. Legia Gdańsk	10	-20
8. Wanda Nowa Huta	10	-35

Równocześnie rozpoczęły się rozgrywki drugiej ligi żużlowej, w której padły następujące wyniki:

Start Gniezno — LPZ Toruń 53:20
Stal Gorzów — Sparta Śrem 44:32
Unia Tarnów — Tramwajarz Łódź 40:20

LPZ Zielona Góra pauzowała

1. Śląsk Swiętochłow.	12	+38
2. Start Gniezno	12	+35
3. Unia Tarnów	12	+20
4. Polonia Pila	12	+13
5. Stal Gorzów	12	+12
6. Sparta Śrem	10	-12
7. Legia Krosno	10	-13
8. Tramwajarz Łódź	10	-20
9. LPZ Toruń	10	-35
10. Kolejarz Opole	10	-38
11. LPZ Zielona Góra	10	-

SKŁAD KAPRZEKICH KOLARZY NA WYŚCIG POKOJU

Ustalony został skład radzieckiej drużyny na tegoroczny Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. Do reprezentacji powołano następujących kolarzy: Kapitonow, Pietrow, Melichow, Sajdechuzin, Moskwin i Czerepowicz. Funkcję kapitana zespołu będzie pełnił mistrz olimpijski — Wiktor Kapitonow. Po raz pierwszy w wieloletnim wyścigu szosowym startować będzie 22-letni Stanisław Moskwin. Do tychczas specjalizował się on w wyścigach torowych. Drużyna ZSRR jest w tym roku poważnie odmołodzona. Skład zespołu ustalono na podstawie 4-dniowych wyścigów kontrolnych w Soczi. W klasyfikacji ogólnej eliminacji wygrał Pietrow, przed Moskwinem, Melichowem, Sajdechuzinem, Czerepowiczem, Kurbatowem i Kapitonowem.

POLONIA PRZEMYSŁ — ŚLĄSK WROCŁAW 0:3 (0:1)

W dniu wczorajszym rozegrane zostało w Przemysku towarzyskie spotkanie między miejscową Polonią a II-ligowym zespołem Śląska z Wrocławia.

Zwycięzili piłkarze wrocławscy, dla których bramki zdobyli: Stachnowiak — 2 i Drożdżok — 1.

Eichmann staje dziś przed sądem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

urodził się w Gdansk i studia ukończył w Londynie. Pozostali dwaj sędziowie to Benjamin Halley i Isaac Rawe. Halley jest prezesem Sądu Okręgowego w Jerolimie, Rawe — Sąd Okręgowy w Tel Avivie. Eichmanna oskarżać będzie prokurator generalny Izraela Gideon Hausner, urodzony w Polsce, którego rodzina zginęła w obozie koncentracyjnym. Obroncą Eichmanna jest adwokat z Kolonii Robert Servatius.

Agencja Reutersa pisze, że rozpoczynający się dziś proces Eichmanna wywołał poważne zaniepokojenie w zachodniemieckich kołach rządowych.

RZYM

Zbrodniarz wojenny Eichmann, który po wojnie ukrywał się w Włoszech, znalazł schronienie w Collegium Teutonicum w Rzymie, którego rektorem był wówczas biskup Hudal, „gorący zwolennik faszyzmu i ideologii Hitlera” — pisze włoski tygodnik „Punto”.

Collegium Teutonicum było znane jako schronienie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w czasie ich pobytu w stolicy Włoch.

„Eichmann nie tylko przebywał w Rzymie — pisze dalej tygodnik — lecz otrzymał tam również fałszywe dokumenty, które pozwoliły mu wyjechać do Argentyny.”

Nad czym kobiety będą pracować

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kobiety do pomocy zaniebawianym małym wioskom w uzyskaniu lepszych warunków nauczania dla dzieci.

Na liczne pytania w sprawie szerszej sieci przedszkoli i szkół, elektryfikacji wsi, zatrudnienia kobiet, emerytur odpowiedział członek KC, I sekretarz KW tow. Wł. Kruczek. Podkreślił on ogromną rolę kobiet w produkcji, w życiu społecznym kraju, podnosząc równocześnie sprawę powiększania kręgu oddziaływania aktywności kobiecej na swe środowiska, żywszego udziału aktywności w wyzwaniu inicjatyw społecznych, w realizowaniu czynów, szcze-

gólnie masowych i różnorodnych w rozpoczętym obecnie Roku Ziemi Rzeszowskiej.

Na zakończenie uczestniczki narady, wśród gorącego aplauzu, uchwaliły apel o kobiet całego województwa, w którym wyrażając swe poparcie dla ogólnonarodowej platformy wyborczej FJN, deklarują wyteżoną pracą realizować założenia planu 5-letniego, by czynnie wyrażać swe poparcie dla rozwoju kraju i utrwalenia pokoju na całym świecie. Apel kończy się zapewnieniem, iż kobiety z rzeszowskich miast i wsi w dniu 16 kwietnia solidarnie oddadzą swe głosy na listy kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Znamy już zwycięzcę konkursu „Jeśli wicie — odpowiecie“

Przy ogromnym zainteresowaniu publiczności odbyła się w Rzeszowie w sali kina „Swit“ impreza finałowa konkursu wczoraj — dziś i jutro zmię rzeszowskiej pt. „JESLI WICIE — ODPOWIECIE“, zorganizowanego przez Wojewódzką Agencję Imprez Artystycznych w ramach Roku Rzeszowszczyzny. Impreza połączona była z występami artystów węgierskich. Na program złożyły się produkcje małej orkiestry Radia Węgierskiego pod kierownictwem Mihaly Kallera, węgierskiego duetu tanecznego oraz solistów radia i telewizji. Zasłużone brawa zbierał doskonały skrzypek Geza Boros. Konferansjerką i konkurs prowadził: Julian Krzywicki i Zdzisław Kozieln.

Zwycięzcą konkursu został przedstawiciel Rzeszowa ob. ZYGMUNT WADOLKOWSKI, który za zajęcie pierwszego miejsca otrzymał telewizor. Drugie miejsce zajął Stefan Stefański z Sarnaka (nagrada — wycieczka zagraniczną), a trzecie Marian Moskaliński z Przemysła (nagrada — aparat radiowy).

(d. w.)

W Warszawie rozpoczął występy Leningradzki Teatr Miniatur kierowany przez Arkadego Rajkina.

Na zdjęciu: O. Malozjomska i G. Nowikow w skeczu pt. „Ostatni skandal“.



Pięćsetny ciągnik dla Błazowej

W ubiegłą sobotę w Błazowej, w powiecie rzeszowskim — odbyła się niecodzienna uroczystość. Pięćsetny ciągnik zakupiony przez kółka rolnicze w naszym województwie — przypadł w udziale miejscowemu kółku. Przejżdżają-

cych przez Błazową w godzinach przedpołudniowych zaciekawili odświeżone przygotowania. Na głównej ulicy miasteczka zawieszono transparent z napisem powitalnym, a na zakręcie przed remizą straży pożarnej — biało-czerwoną wstęgę. Na kilka minut przed godziną jedenastą przez Błazową przetoczyła się kolumna trzech ciągników poprzedzona orkiestrą strażacką. Pięćsetny ciągnik „Ursus“ C-325 przybrany kwiatami i dużym napisem wzbudził oczywiście największe zainteresowanie.

Przy wstędze zbrali się przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych, miejscowy aktyw, wielu mieszkańców Błazowej i działka szkolna. Prezes Woj. Związku Kółek Rolniczych — Leon Koręga przecina wstęgę. Następnie uczestnicy uroczystości zbrali się w sali remizy strażackiej.

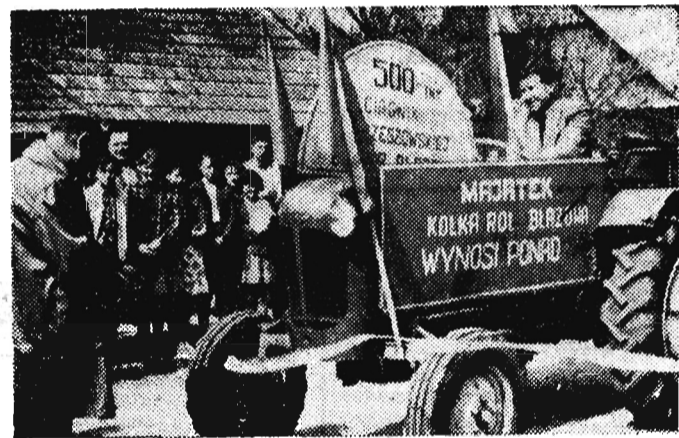
Prezes kółka rolniczego w Błazowej, Ignacy Synoś — otmówił dotychczasową działalność kółka. W ubiegłym roku nastąpił największy rozwój — w maju zakupili 2 ciągniki, a w sierpniu następne 2. Do końca roku ciągniki te pracowały ogółem 3.900 godzin, w tym w uprawie polowej — 1.500 godz. Dzięki dobrej organizacji pracy uzyskano 87 tys. zł nadwyżki. Dochód przeznaczony całkowicie na zakup nowych maszyn rolniczych. I tak obecnie zakupiono dwa dalsze ciągniki — „Zetor“ A-25 i jubileuszowy „Ursus“. Do końca 1965 r. z Funduszu Rozwoju Rolnictwa przypaść ma 3 mln zł. To piękna perspektywa pełnej mechanizacji prac polowych. Błazowianie doceniają pomoc państwa i wspólnym wysiłkiem zmierzają do podniesienia poziomu rolnictwa. Świadczą o tym podjęte ostatnio zobowiązania dla uczczenia wyborów i Święta Pracy — 1 Maja. I tak, postanowili obsiać 67 ha kukurydzą i końskim zębem, a jednocześnie wybudować 30 silosów. Trochę o zapewnienie pod dostatkiem paszy dla bydła ma przynieść w efekcie zwiększenie wydajności mleka średnio o 3 litry dziennie od jednej krowy.

W uprawie polowej poczynają starania o wprowadzenie nowoczesnych metod, a mianowicie przeprowadzą odchwaszczanie zbóż na 80 proc.

arealu zasiewów. W ten sposób chcą zapewnić wzrost wydajności czterech podstawowych zbóż do 20 q z ha. Również 240 rolników przeprowadzi opryskiwanie ponad 5 tys. drzewek owocowych w sadach.

Pod koniec uroczystości piękny upominek w postaci rozrzućnika do wapna, wiertarki i kompletu narzędzi kowalskich dla warsztatów naprawczych wartości 12 tys. zł wręczył kółkowiczom prezes WZGS — Leon Dronka, a prezes miejscowej GS Tadeusz Kołodziej dla przodujących traktorzystów — 2 kombinezony.

W dniu tym przedstawiciele województwa i powiatu zapoznali się dokładnie z miejscowymi osiągnięciami produkcyjnymi.



Jubileuszowy ciągnik oglądają mieszkańcy Błazowej.

Wiele korzystnych zmian przynosi nowy rozkład jazdy PKS

W najbliższą niedzielę, tj. 16 kwietnia 1961 r. wchodzi w życie letni rozkład jazdy Państwowej Komunikacji Samochodowej. Według nowego rozkładu jazdy — autobusy PKS codziennie przejeżdżać będą 53.426 km, tj. o 2.286 km więcej aniżeli obecnie.

10 nowych linii autobusowych połączy m. in. Jasło z Lubnem Szlacheckim i Ojpinami, Gorlice z Krygiem, Rzeszów z Krosnem przez Strzyżów, Przemysł z Sierakościami i Orlami, Przeworsk z Pantalowicami itp. Ponadto wydłużone zostaną kursy z Binarowej do Różnowic, z Uścia Gorlickiego do Gładyszowa oraz z Sandomierza do Warszawy, przez co Rzeszów otrzyma bezpośrednią komunikację z przesiadką z Warszawą z wyjazdem z Rzeszowa o godz. 3.00 z powrotem o godz. 23.00 (przy czym odjazdy autobusów następujące będą spod Domu Kultury WSK, a następnie z dworca autobusowego w Rzeszowie). Bilety tak na jazdę do Warszawy, jak i z Warszawy nabywać będzie można w Rzeszowie w kasie „Orbis“ lub PKS.

Z nowym rozkładem jazdy Rzeszów, Krosno i Stalowa Wola otrzymają również połączenie z Zakopanem z przesiadką w Tarnowie. Przewi-

dziano dogodnie połączenia ranne z Lublinem, Busko-Zdrojem, Myczkowcami oraz Duklą i Barwinkiem, gdzie utworzone ma być przejście graniczne dla turystów. Komunikacja podmiejska pozostaje w dotychczasowym układzie z nieznacznymi tylko zmianami. W Jasle i Gorlicach komunikację podmiejską przejęło Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, przez co zlikwidowane zostały dotychczasowe kursy podmiejskie prowadzone przez PKS.

Na terenie Rzeszowa prowadzone są pertraktacje w sprawie przekazania do obsługi MPK linii podmiejskich: Krasne, Malawa, Przybyszówka i Jasienka. Zwolnionym taborem PKS zamierza obsługiwać szereg linii do miejscowości pozbawionych dotychczas dogodnych połączeń komunikacyjnych, jak też zagęścić ilość kursów na najbardziej frekwencyjnych liniach.

Dla sprawnego wykonywania swej pracy — PKS otrzyma w roku bieżącym 15 autobusów marki „Jelcz“ i 65 autobusów marki „San“.

Wzrost dyscypliny gospodarczej, porządku - oto zadania określone przez zebranie sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnej „Siarki“

8 kwietnia obradowało na terenie kombinatu chemicznego w Machowie zebranie sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnej Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki. Oprócz 257 członków i kandydatów miejscowej organizacji partyjnej w zebraniu uczestniczyli: sekretarz KW PZPR tow. Robert Pisarski, wiceminister przemysłu chemicznego Bronisław Taban, pracownik Wydziału Ekonomicznego KC tow. Jan Sidorowicz, I sekretarz KP tow. Kazimierz Klęba, dyrektor Zjednoczenia Kopalnictwa Surowców Chemicznych Zdzisław Lewandowski.

Sprawozdanie z 2-letniej kadencji Komitetu Zakładowego złożył I sekretarz KZ Wacław Prokop. Praca organizacji partyjnej w KIZPS koncentrowała się w tym czasie głównie na mobilizacji załóg kopalni i kombinatu oraz przedsiębiorstw wykonawczych do wykonania I etapu budowy i przyspieszenia wykonawstwa inwestycji. W okresie sprawozdawczym organizacja partyjna KIZPS przyjęła 153 członków, a 133 członków przybyło do kombinatu z innych organizacji. Obecnie liczy ona 336 członków i kandydatów pracujących w 10 oddziałowych organizacjach partyjnych.

Stwierdzając, że podstawowe zadania w latach 1958—1960 zostały wykonane, mówca przeszedł do omówienia bieżących zadań inwestycyjnych i produkcyjnych. Nakłady inwestycyjne w br. wynoszą 331.300 tys. zł. W I kwartale br. wykonano je w wielkości 56.613 tys. zł, co stanowi 17 proc. w stosunku do planu rocznego. Wykonanie to jest zbyt niskie i może spowodować spiętrzenie robót w ciągu następnych kwartałów. Plan roczny przewiduje oddanie w I kwartale fabryki kwasu siarkowego oraz rozpoczęcie w niej produkcji od 1 lipca, przekazanie do ruchu w IV kwartale br. fabryki superfosfatu pylistego i fluorkrzemianu sodu oraz oddanie na Osiedlu 8 budynków mieszkalnych i przedszkola.

Szczegółowo omówiony został plan produkcyjny na br. Jest on mocno napięty, pomimo że moc produkcyjna niektórych węzłów zakładu nie zostanie w całości wykorzystana. Szczególnie poważne zadania stoją przed kombinatem w III i IV kwartale.

Zwracając uwagę na jakość produkcji, tow. Prokop przypominał, że z 98.250 ton siarki wyprodukowanych w tym roku 40.000 ton przeznaczonych zostanie na eksport, z czego stosownie do umowy 30.000 ton skierowane zostanie do Czechosłowacji.

Poważna i rzeczowa dyskusja, jaka rozwinęła się po referacie masywna była troska o usprawnienie produkcji kombinatu, o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, o wykonanie rolniczych wciąg przed KIZPS. Inż. Józef Włacek stwierdził np., że rezerwy tkwiące w nowoczesnych urządzeniach zakładu przeróbki mechanicznej sięgają 25 proc. wielkości produkcji. Zaproponował on dokonanie pewnych inwestycji (sięgają one wg przewidywań obliczeń 10 mln zł), które umożliwiłyby wykorzystanie tych rezerw amortyzując się w przeciągu pół roku. Podobnych wystąpień postulujących szereg konkretnych przedsięwzięć technicznych i organizacyjnych było wiele.

W dyskusji zabrał również głos sekretarz KW tow. Robert Pisarski; mówił on o konieczności wprowadzenia w kombinacie większej dyscypliny pracy, porządku, zwiększenia gospodarczości we wszystkich oddziałach. Mówiąc o zadaniach organizacji partyjnej w KIZPS, wysunął na ich czoło pracę nad wychowaniem zdyscyplinowanej załogi oraz podnoszenie poziomu ideowo - politycznego członków partii.

W takim właśnie kierunku zmierzają zadania określone w podjętej na zakończenie konferencji uchwale.

(z. fl.)



Fot. Tymiański

PRZESTROGA

DZIEJE OGNI są chyba tak stare jak świat. Według mitologii ogień wykradł Zeusowi z nieba Prometeusz, jeden z potężnych tytanów i przyniósł go ludziom na ziemię. Zuchwałemu bohaterowi Zeus przykuł do skały a sępowi rozkazał szarpać mu ciągle odrastającą wątrobę. Z tych mąk Prometeusza uwolnił dopiero dzielny Herakles.

Od czasów Prometeusza ludzie wyczyniali z ogniem co chcieli i czynią to dziś, coraz z większą premedytacją. Robią to zresztą bezkarnie, gdyż w miarę postępu nauki i techniki, „bogowie“ coraz bardziej tracą nad nimi władzę.

Mityczny Prometeusz stał się bohaterem, gdyż jakoby przyniósł ogień na ziemię. Ale ludzie później okazali się bardziej przemysłni od niego: sprowadzili ogień pod ziemię.

Tej sztuki dokonał inżynier Słysz z Instytutu Naftowego w Krośnie. Osiągnięcie to zrobiło się nie z chęci dokonania heroicznych czynów, ale z prozaicznego żmudnego przemyślenia nad metodą zwiększenia wydajności złoża ropnego, z uogólnień dotychczasowych doświadczeń w tej dziedzinie. Wiadomo bowiem, że złoża ropne to cały skomplikowany organizm, który chociaż nie żyje w sensie biologicznym, w znaczeniu przenośnym ma jednak swe okresy żywotności i zamierania.

Aby więc utrzymać złożo przy życiu, trzeba się nim troskliwie opiekować: dmuchać, chuchać i to wcale nie w przenośnym znaczeniu. Dmuchanie np. odbywa się przy pomocy potężnych pomp wciągających ogromne masy powietrza pod ziemię, aż w głąb złoża. Zadaniem tego zabiegu

— grubo rzecz upraszczając — jest stworzenie wysokiego ciśnienia w porowatym piaskowcu i wydmuchanie ropy do otworu eksploatacyjnego, niczym z plastra — miodu. Jeśli powietrze jest ogrzane

PIEKŁO inż. SŁYSZA

spełnia jeszcze dodatkowo funkcję zmniejszenia lepkości ropy. Metoda ta zwana popularnie „Marietą“ od jej wynalazcy francuskiego inżyniera Mariette, stosowana jest z dużym powodzeniem od wielu lat.

W ŚRÓD RÓŻNEGO rodzaju zabiegów zmierzających do zwiększenia wydajności otworów szybów, jest jeszcze tzw. przemycanie otworów. Jest to proces dostawny i ścisły w stosunku do swojej nazwy. W otworze szybowym, zwłaszcza przy ropach parafinowych i asfaltowych zachodzi zjawisko zasklepienia się szczelini, czyli naturalnych dróg ropy do otworu szybowego, w którym na dnie zawieszona są pompy. Przemycanie tych zasklepień, odpowiednio spreparowaną cieczą chemiczną wpływa bardzo dodatnio na zwiększenie wydajności produkcyjnej otworu szybowego.

Zmieniające się warunki eksploatacji złoża naftowego oraz nowa technika, dyktują po-

trzebę nowych rozwiązań w tym zakresie.

Takim nowym rozwiązaniem wchodzącym w zakres wtórnych metod eksploatacji (bo taką funkcję spełniają wszystkie zabiegi) jest właśnie metoda eksploatacji złoża ropnych przy pomocy ognia, opracowana przez inż. Słysz z Instytutu Naftowego w Krośnie.

Rzecz niesłychanie ciekawa, a zarazem skomplikowana. Bo gdzie kto słyszał do tej pory, aby ogień powodujący niszczycielskie pożary w szymbach naftowych, przeobraził się niebawem w sojusznika człowieka, w wydobycianiu z ziemi tak łatwopalnego płynu, jakim jest właśnie ropa naftowa.

A jednak fakty są faktami. Na spód otworu szybowego wpuszcza się więc specjalnie skonstruowany grzejnik elektryczny, wyposażony w odpowiednio zapalniki odporne na działanie wód złożowych.

Ponieważ spalanie bez dostępu tlenu jest niemożliwe, na spód otworu szybowego wciąga się sprężone powietrze. Rozżarzony grzejnik elektryczny powoduje stopniowy wzrost temperatury złoża dochodzący do 700 stopni Celsjusza. Następuje zapalenie się ropy w złożu. Pod wpływem wspólnej temperatury stopniowo zmniejsza się lepkość ropy, która przesuwa się w kierunku otworów eksploatacyjnych.

Dalszy wzrost temperatury — pisze w swojej pracy inż. Słysz powoduje stopniową destylację ropy. Lżejsze oddestylowane frakcje gazowe pod-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4

DOKONCZENIE Z 1 STRONY 3

wplywem różnicy ciśnień prze dostają się do strefy o niższej temperaturze, gdzie następuje ich kondensacja. Skondensowane w tej strefie lekkie węglowodory, rozpuszczają się w ropie — obniżając jej viskozję i ciężar właściwy. Wskutek tego ropa w złożu staje się bardziej płynna i lżejsza, co znowu ułatwia jej przesuwanie się w kierunku otworów eksploatacyjnych.

Z miejsca bezpośredniego spalania się ropy wysoka temperatura rozprzestrzenia się dalej, co stwarza warunki ułatwiające właśnie eksploatację ropy. W samym zaś źródle spalania na powierzchni ziarenek piasku tworzy się cienka warstewka kołku, który z kolei staje się cennym materiałem opałowym, podtrzymującym palenie.

Tyle można wyczytać w jednym z fragmentów opisu mechaniki działania nowej metody eksploatacji złóż ropnych przy pomocy ognia, którą — niech darują tę przenośność autorzy wynalazku — można nazwać takim właśnie technicznym małym piekłem, stworzonym przy pomocy nauki i techniki.

Nowa metoda sprowadzająca się do użycia pomocy ognia to dodatkowy środek walki o bardziej korzystną i ekonomiczną eksploatację złóż ropy. Doświadczenia wykazały, że nowym sposobem można wydobyć ze złoża ropnego 80 proc. jego zawartości, a dotychczas przy stosowaniu tradycyjnych sposobów eksploatacji można było wyeksploatować nie więcej niż 30—60 proc. zawartości złoża.

Jest to więc duży krok naprzód w dziedzinie unowocześniania techniki walki o skarby zalegające w głębi ziemi, uczyniony właśnie przez pracowników naukowych, a głównie przez inżyniera Słyszka z Instytutu Naftowego w Krośnie.

W najbliższym czasie nowa metoda eksploatacji przy pomocy ognia — zostanie na szerszą skalę zastosowana na jednej z kopalni przemysłu naftowego. Wszystkie dane uzyskane w czasie doświadczeń będą skrupulatnie gromadzone i opracowywane. Ich wyniki mogą okazać się przydatne nie tylko dla naszego kraju, ale i zagranicą. Fachowcy polskiego przemysłu naftowego, w ramach współpracy gospodarczej przemysłów tej branży w krajach socjalistycznych, mają właśnie powierzone zadanie opracowania nowych tzw. wtórnych metod eksploatacji. W tym świetle ostatnie doświadczenia polskich naftowców mogą mieć znaczenie w skali międzynarodowej.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK



Tradycja i postęp...

Pierwsze tytuły robotników wykwalifikowanych

Państwowa Komisja Egzaminacyjna powołana przy Kuratorium, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, rozpoczęła już pracę i podjęła uchwałę o przyznaniu bez egzaminu tytułu wykwalifikowanego robotnika 130 pracownikom.

Z tego tytułu kwalifikacyjnie otrzymało 80 pracowników Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Glińniku Mariampolskim, 40 pracowników Wojew. Przedsiębiorstwa PKS w Rzeszowie i 10 pracowników Gorlickich Zakładów Przemysłu Terenowego w Gorlicach. Przyznane tytuły obejmują zawody: tokarza, ślusarza, frezera, formierza, szlifierza i innych.

Kandydaci zainteresowani przyznaniem tytułów kwalifikacyjnych, a zatrudnieni w

zakładach uspołecznionych — winni składać podania do Kuratorium za pośrednictwem działu kadr i szkolenia swego zakładu. Dla kandydatów pragnących uzyskać tytuły kwalifikacyjne w drodze egzaminu, powołuje się komisje egzaminacyjne w większych zakładach pracy.

Zgłoszenia na przejazdy kolonijne

DOKP w Krakowie zawiadamia, że do dnia 15 kwietnia 1961 r. przyjmuje zgłoszenia na przejazdy dzieci i młodzieży na kolonie letnie, obozy stałe i wędrownie, celem opracowania Centralnego Planu Przewozów.

Nadesłane lub złożone wnioski po tym terminie nie zostaną uwzględnione.

Dla grup zgłoszonych we właściwym czasie zostaną na podstawie Centralnego Planu Przewozów zarezerwowane miejsca w pociągach, ponadto przy nabywaniu biletów na przejazd zostaną zastosowane niższe przewidziane taryfy.

Moda węgierska



Wetniana sukienka w beżowo-żółte paski. Całość dopełnia kurtka zamszowa, wykończona włóczkowym kołnierzem i podobna czapka. CAF

Ziarnko do ziarnka...

(ROZMOWA Z SEKRETARZEM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU SFOS W RZESZOWIE — IRENĄ ZALIŃSKĄ)

Ostatnio odbyło się w Rzeszowie podsumowanie wyników świadczeń mieszkańców województwa rzeszowskiego na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. W związku z tym zwracamy się do sekretarza Wojewódzkiego Komitetu SFOS — Ireny Zalińskiej z kilkoma pytaniami:

— Z tych groszowych i złotówkowych datków, jakie społeczeństwo nasze świadczy na rzecz SFOS, rosną poważne kwoty... Ile wobec tego mieszkańcy województwa rzeszowskiego świadczyli na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy w roku 1960?

— W województwie naszym tylko w 1960 r. zebraliśmy na SFOS kwotę 6.350.981 zł, co stanowi 109 procent w porównaniu z rokiem 1959.

— Dzięki czemu możemy mówić o wzroście świadczeń?

— Najbardziej pozytywną cechą zbiórki na SFOS w ubr. było pełne zrozumienie pięknej SFOS-owskiej idei przez młodzież szkolną. Wszystkie nasze komitety szkolne w 1960 roku wybitnie się zaktywizowały. Z tych — dosłownie — groszóweczek świadczonych na SFOS przez młodzież szkolną

urośli poważne kwoty. M.in. Szkoła Podstawowa w Iwoniu-Zdroju, po podsumowaniu świadczeń szkolnych zajęła jedno z czołowych miejsc w kraju. Uczniowie tej szkoły otrzymali 1.000 zł nagrody, a delegacja młodzieży z Iwoniu-Zdroju zaproszona została na ogólnopolski zlot do Warszawy. Ale, mówiąc o wzroście świadczeń, nie można też pominąć zakładów pracy naszego województwa. Do przodujących pod względem świadczeń na rzecz SFOS zaliczyć należy zakłady takich zakładów jak: Huta Stalowa Wola, WSK Rzeszów, Zakłady Gumowe i Zakłady Mięsne w Dębicy, Kopalnictwo Naftowe, ZIL w Ustrzykach Dolnych i wiele innych. Wzrosły również świadczenia od rolników z niektórych powiatów.

— Wobec tego, które powiaty przodują w zbiorce na rzecz SFOS?

— Przed kilkoma dniami podsumowaliśmy właśnie wyniki. Bezapelacyjnie pierwsze miejsce pod względem wysokości świadczeń zajmują mieszkańcy Stalowej Woli, którzy wyraźnie przodują w zestawieniu z mieszkańcami dwóch pozostałych miast wydziałowych: Rzeszowa i Przemysła. Jeżeli natomiast chodzi o powiaty — zdecydowanie przewodzi powiat Ustrzyki Dolne, który w podsumowaniu za rok 1960 zajął pierwsze miejsce. Następnie w kolejności zajętych miejsc uplasowały się powiaty: Przemysł, Lubaczów, Krośno, Mielec, Radymno, Ropczyce, Strzyżów, Jarosław i Lesko. Trzy pierwsze powiaty, za osiągnięcie najlepszych wyników w zbiorce na SFOS, otrzymują specjalne nagrody na potrzeby inwestycyjne. Tutaj należałoby wymienić nazwiska sekretarzy Komitetów SFOS w tych powiatach. Józef Homiński, Stanisław Buład i Zofia Szabatowska to ofiarci aktywności SFOS i dobrzy organizatorzy. Dzięki ich operatywności i umiętności zorganizowania sobie pracy — tutaj trzeba dodać, że jest to praca społeczna — mieszkańcy tych powiatów mają możliwość terminowego dokonania świadczeń na SFOS. Wyniki widoczne.

— Wiemy już, że w środowiskach robotniczych w zbiorce na SFOS przoduje Stalowa Wola. Jak ta sprawa przedstawia się w środowiskach wiejskich?

— Najwięcej na SFOS świadczą rolnicy z powiatu lubaczowskiego. Średnio każdy mieszkaniec wsi tego powiatu świadczy rocznie na SFOS 1 zł 52 gr.

— A najmniej?

— Mieszkańcy wsi powiatu gorlickiego i niżańskiego. W roku 1960 świadczyli zaledwie po 21 groszy w gorlickim i 22 grosze w niżańskim.

— Jaka jest średnia na każdego mieszkańca województwa rzeszowskiego?

— 67 groszy, przy czym naszym założeniem jest, aby każdy mieszkaniec województwa rzeszowskiego świadczył rocznie na SFOS jedną złotówkę. Kwota nie jest wcale duża. Nie należy przecież zapominać, że 75 procent zebranej kwoty pozostaje w województwie rzeszowskim.

— Niewątpliwie został już zatwierdzony plan inwestycji, które w br. otrzyma województwo rzeszowskie z kwot SFOS? Jakże to będą inwestycje?

— W br. ze Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy sfinansujemy w województwie rzeszowskim m.in. budowę szkoły w Jablonce (pow. Lesko) i Skołyżynie (pow. Jasło), budowę internatu przy Technikum Rolniczym w Wysokiej (pow. Łańcut), rozbudowę szkoły w Walicznem (pow. Rzeszów), zakup instrumentów muzycznych dla szkół w Jarosławiu i Krośnie oraz Ogniska Muzycznego w Nisku... Odbudujemy świetlicę wiejską w Morawsku (pow. Jarosław), pokryjemy koszty remontu szkoły muzycznej w Przeworsku, wybudujemy rezerwy strażackie w Brzozowie, Przeworsku i Tarnobrzegu... Wreszcie 3 miliony złotych przeznaczamy na budowę hali sportowej w Mielcu, nie mówiąc już oczywiście o finansowaniu budowy gmachu Filharmonii i Średniej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie oraz budowy rzeszowskiej telestacji.

— Plany ambitne — to prawda. Ale ich realizacja będzie najlepszym dowodem zrozumienia przez społeczeństwo naszego województwa pięknej SFOS-owskiej idei, dla której jednym z określeń może być mądre, ludowe przysłowie zaczynające się od słów: „ziarnko do ziarnka”...

Rozmawiał: J. W.

Nowi osadnicy „wioski młodych”

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Rzeszowie, zorganizował kolejny wyjazd kandydatów na osadników w „wiosce młodych”, która jest organizowana z inicjatywy ZW ZMW. Około 30 kandydatów na wyjazd i osiedlenie się w Bieszczadach głównie z powiatów Kolbuszowa, Przeworsk i Brzozów, zwiedziło okolice Przyszlupia (pow. Lesko). Z warunkami osadnictwa w Bieszczadach zapoznał ich kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Lesku ob. Krawczyński. (kel)

Technika, ty i ja

ILEŻ PROBLEMÓW TECHNICZNYCH można byłoby rozwiązać, gdyby istniały na świecie cuda! Naprawdę należałoby żałować, iż tak mało jest posiadaczy przedmiotów obdarzonych czarodziejską mocą. Cóż to byłoby za ułatwienie, gdyby tak wystarczało trzykrotnie przekreślić palcem na palcu, aby rozwiązać jakies skomplikowane zagadnienie. Albo, jak by się przydało takie czarodziejskie zwierciadło:

„Lusterko, lusterko, powiedz mi przecie, gdzie najbogatsze są złoża siarki na świecie”.

A lusterko bez chwili namysłu odrzekłoby:

„Jeśli pan sądzi, że bogatsze są znane złoża na Syberii od nie odkrytych jeszcze w Bieszczadach — to się pan myli”.

Bez trudu można by także zmotoryzować kraj, przemieniając cudownym sposobem konie żywe w mechaniczne, według znanej metody mistrza Ildefonsa:

„...dosyć fiakrowi w oczy błysnąć specjalną broszką i jużże zauroczył dorożkarza z dorożką”.

Oczywiście, wobec ogromu zadań w tej dziedzinie potrzeba byłoby bardzo dużo „specjalnych broszek”, nie byłoby więc innej rady, jak tylko produkować je masowo metodą przemysłową.

Tak więc czy owak bez techniki się nie obejdzie. Nie ma człowieka, który by w naszym wieku nie był z nią bardziej lub mniej ściśle związany, który by w stopniu większym lub mniejszym, bezpośrednio lub pośrednio nie korzystał z jej owoców. Jakże ciężko jest w tej sytuacji nie rozumieć techniki! Politechnizacja nauczania w szkołach ogólnokształcących staje się koniecznością, warunkiem, którego nie można nie spełnić. Prawda jest, że w bliższym rodzą się nowe koncepcje i nowe programy, że sporo jeszcze czasu

trzeba będzie, aby — jak to jest i z nowym samochodem — programy te całkowicie się dotarły. Kiedyś wreszcie jednak uczniowie wyniosą ze szkół wiedzę o technice, najogólniejsze choćby pojęcie o tej dziedzinie działalności ludzkiej, która wywiera zasadniczy wpływ na obraz życia na tej planecie.

Szczęśliwi! Bo pokolenie średnie i starsze bez tego przygotowania błądzi po morzu zmieniającej się współczesności, jak statek bez kompasu i bez steru. Coraz większy dystans dzieli ludzi nie posiadających wykształcenia technicznego.

POŻYTEK I SŁODYCZ

od tego, co technika wnosi w dzień dzisiejszy. Jakież znaleźć wyjście z tej sytuacji bez wyjścia, co zrobić, aby nauczyć ludzi, którzy nie mają już ani możliwości, ani ochoty do nauki?

Czy może zrezygnować z tych wielu milionów ludzi; niechże już sobie tak żyją do końca swoich dni, oby przez długie dziesięciolecie, nie rozumiejąc tego, co się wokół nich dzieje? Oto problem, który nikomu chyba snu z oczu nie spędza. A szkoda!

Szkoda, bo przecież w tej olbrzymiej zbiorowości, jeśli nawet nie „anty” — to przynajmniej „atechnicznej” są miliony ludzi, pracujących czynnie zawodowo, kształtujących życie codzienne, współtworzących nasz byt i naszą kulturę.

Ci ludzie nie są wrogami techniki; oni jej po prostu nie rozumieją. Więcej: boją się jej. Sam dźwięk słów: „problem techniczny”, „prasa techniczna”, „książka techniczna” kojarzy się z nieodzownymi wzorami z nieznanym słownictwem. Technika wygląda groźnie, obco, odstraszająco. Trzeba by dużej odwagi, samozaparcia, trudu, aby przebyć granicę, poza którą można technikę rozumieć, nawet polubić.

Tak się przynajmniej ludziom wydaje. I dlatego nie podejmują nawet prób zbliżenia się do techniki. Może nieco inaczej przedstawia się ta sprawa z młodzieżą. Jej jednak i tak przyswieca nadzieja politechnizacji w ramach zaęć szkolnych. A w ramach czego zostanie przeprowadzona politechnizacja całego społeczeństwa?

Chyba jedynie w ramach akcji popularyzacji techniki. Tylko, że jakiejś zorganizowanej, planowej akcji w tym zakresie nie ma. To zresztą zrozumiałe, bo i samo pojęcie „popularyzacja techniki” nie jest dostatecznie jednoznacznie rozumiane. Dla jednych treść jego zawarta jest w wydawaniu podręczników dla samouków, dla innych — w rozpowszechnianiu majsterkowania. I jedni i drudzy mają trochę swojej racji, gdyż zapewne błędem byłoby sprrowadzenie popularyzacji techniki do jednej tylko formy działalności wyrażonej czy to w słowie drukowanym, czy to w prelekcjach. Wiele możliwych form popularyzacji techniki może i powinno współistnieć. Jeśli jednak mają one dać jakieś rezultaty, popularyzacja techniki musi być nie tylko strawną, ale i atrakcyjną dla profanów.

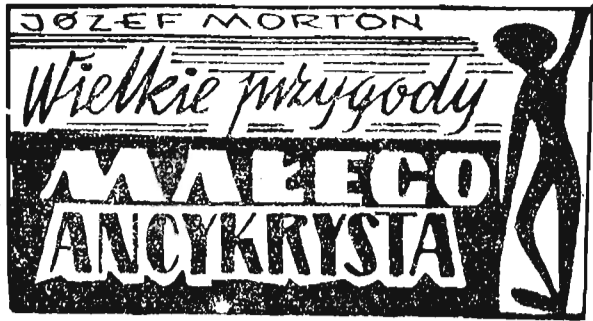
Chodzi o stworzenie klimatu, w którym dla człowieka pretendującego do miana człowieka kulturalnego orientacja w technice byłaby równie obowiązująca, jak orientacja w literaturze i sztuce; klimatu, w którym książki popularno-techniczne mogłyby być bestsellerami na równi z nowościami prozy powieściowej.

Oczywiście, sam klimat wszystkiego nie rozwiąże: wiele zależy od ludzi, którzy technikę uprzystępniają. Jeśli uda im się jednak pisać tak, aby książki o technice czytało się z równym zainteresowaniem i napięciem, jak powieści kryminalną lub romans miłosny — cel zostanie osiągnięty.

„Ten wygra, co pożytek słodyczą przyprowi, co czytelnika razem i uczy i bawi”.

Kto by się spodziewał, że tak doskonała recepta na popularyzację techniki można znaleźć u wielkiego humanisty sprzed dwóch tysięcy lat — mistrza Horacego?

DEDALUS



JOZEF MORTON
Wielkie przygody
MAMEGO ANCYKRYSTA

— No, pamiętaj!
Matka mruknęła pod nosem:
— Do jutra na pewno będzie pamiętał. Ale czemu tu się dziwić? Dziadowskie dziecko, to i dziadowskie wychowanie...
— Ty znów swoje? — spytał ojciec — To wzięłabyś lepiej kija i wiała mu, a nie przycinała mi.
— I jak mi Bóg miły, wezmę, bo myślisz, że jestem taka jak ty?
— W imię Ojca i Syna... — przeżegnała się głośno babka i wstała z ziemi, mrużąc — jedno drugiemu przygania, a oboje nic nie warci. Bo zamiast chłopakowi wrzeć ze dwa, trzy pasy, żeby nie latał całymi dniami po wsi, a siedział w domu, jak Pan Bóg przykazał, to wy... Pluć na takie wychowanie!
Potem od nowa z głośnym, modlitewnym westchnieniem zaszeptala:
— W imię Ojca... Panie Boże, zmiłuj się na grzeszną moją duszę!
I z tym szepem wtoczyła się do izby, w której paliła się mała lampka naftowa. Ojciec i matka postępowali za nią. Nie mówili nic.
Wtem niedaleko od nas rozległ się tupot czyichś przedkroków, a niebawem stanął na progu naszej sieni chłop malutki jak wrostek, a chudy jak nietoperz na wiosnę, ale za to głowę miał tak wielką, że podobna była do szkopka. Przypuszczalnie nikt we wsi nie znał jego prawdziwego nazwiska, tylko jego przydomki: Łaziebnik, które nie wiadomo kto mu przykleił i nie wiadomo kiedy. A cudak był z niego nad cudaki. Nigdy

— 11 —

nie jadł żadnego mięsa, nie pił wódki, nie palił papierosów, dwa razy się już żenił i miał trzynastoletnią dziewczynę. Gospodarkę wprawdzie zbierał niemałą, ponieważ jednak nikomu się nie chciało pracować w niej, a podatki lubił go niegorsze, bieda u niego królowała... Ale do kościoła uczęszczał codziennie na każde nabożeństwo i pragnął tylko jednego: żeby po śmierci postawili mu figurę na grobie.
Stanąwszy w progu sieni dobrą chwilę spoglądał to na ojca, to na matkę, w końcu zawałił:
— Wincenty, gdzie wasz chłopak, psie mięso, jucha?
— O tu — ojciec wskazał ręką w moim kierunku. Łaziebnik popatrzył na mnie groźnie.
— Dopiero teraz przyszedł, psie mięso, jucha?
— Bo co? — spytał ojciec.
— Bo gadają na wsi, psie mięso, jucha, że to on się dostał na dzwonnice i dzwonił.
— Był na rybach — powiedział spokojnie ojciec. — A od rzeki do dzwonnicy, sami wiecie, kawał drogi.
— Wincenty, bronicie go, psie mięso, jucha, a to łobuz!
Ojciec popatrzył na Łaziebnika takim wzrokiem, jak by za chwilę miał się na niego rzucić z pięściami.
— Na swoje możecie wołać od łobuzów, a na mojego — wara wam!
— No, nie gniewajcie się — powiedział przeprasza- jąc Łaziebnik — nie chciałem was urazić, psie mięso, jucha, ale, widząc, ludzie na wsi... A księdzu stała się straszna despeta.
— A coż tam znów? Despeta?
— Tak, despeta. Jaka, to jeszcze nie wiem, ale sły- szałem, że straszna.
— Na pewno nie przez mojego. A ja nigdy nie kłamie. Wiecie o tym?
— Wiem, No, ostajcie z Bogiem, psie mięso, jucha. Ale jakby tak wyszło, — dodał niespodzianie — że to on, to z samego raniutka niech idzie do księdza z prze- proszeniem, bo po co nosić w sobie grzech? Po chrześ- cijańsku radzę.
— Dobrze radzicie — powiedział ojciec — ale wiem, że to nie on. No, idźcie z Bogiem.
Cały czas stałem w progu izby czując w nogach ogień.

— 12 —

Kiedy wyszedł wreszcie Łaziebnik, ojciec obrócił się z wolna w moją stronę i długo patrzył na mnie. Zwi- siałem głowę. Ten mój ruch był zbyt wymowny, żeby ojciec nie spytał cichym szeptem, niemożliwym do usłyszenia ani przez matkę, ani też przez babkę.
— Toś ty?...
Podniosłem głowę, ale nie odrzekłem nic. Ogień nóg przeszedł mi wyżej, aż pod samo serce.
— Ech, dziecko, dziecko! — wydarło się ojcu west- chnienie.
Jakże przykro musiało mu być i za mnie, i za siebie. Przecież powiedział, że nie kłamie, że nigdy nie kła- mie. Czuli się teraz na pewno jak by współwinni mo- jego postępków, mimo to już nie więcej nie mówił do mnie tego wieczoru. Kazał matce podać kolację, a po- tem od razu poszedł spać, ale nazajutrz raniutko, kie- dymy pozostali sami w izbie, wziął mnie za rękę i spytał cicho:
— Dlaczegoś to zrobił? Malo ci czego innego, to ci się tego jeszcze zachciało?
Nie odrzekłem nic.
— Dziecko, jak mogłeś to?... Sam wiesz, że cię ko- cham i jeszcze cię nigdy za nic nie uderzyłem, ale czy wiesz, że mogłeś się być zabić?
— Nic mi się nie stało! — powiedziałem z odcie- niem zuchwalstwa.
— Ech, Maniek, Maniek! — pokiwał smutno głową ojciec. — Zachciało ci się głupoty, teraz zobaczysz, co będzie. Nauczyciel w szkole zacznie robić dochodze- nia, a jak się dowiedzą, żeś to ty, na pewno do kry- minalu cię zamkną. Bo kto to widział: urządzić alarm w nocy! I co ci z tego przyszło?
— Nic, ale jakoś weselej będzie we wsi. Będą mieli o czym gadać.
— I bez tego mają o czym gadać, bo bieda coraz większa.
— Ale o biedzie nie mówi się wesoło. A ja bym chciał, żeby było wesoło. Jak we dworze. A panice mają guwernantki i jeszcze jakieś... Gadają z nimi o mądrych rzeczach, książki czytają, po zagranicznym rozmawiają, a różnych zabaw ile mają! W prawdzi- we kuce nawet jeżdżą...
(cdn)

**Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej
w Ustrzykach Dolnych**

**OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

na dostawę żwiru rzeczno-ego na drogi:

Jałowe — Moczary, średnia odległość przewozu 3 km w ilości 4.000 ton, Brzegi — Wańkowa, średnia odległość przewozu 3 km w ilości 3.000 ton, Wańkowa — Paszowa, średnia od- ległość przewozu 4 km w ilości 3.000 ton.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa pań- stwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do 14 kwietnia 1961 r. Otwarcie ofert 15 kwietnia 1961 r.

Wydział Komunikacji Prez. PRN w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie wybór oferenta. K-642/1

**Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Domaradzu, pow. Brzozów**

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:

- bieżącego remontu sklepu nr 13 w Golcowej
- bieżącego remontu sklepu nr 10 w Baryczy
- kapitałnego remontu sklepu nr 6 w Domaradzu
- bieżącego remontu drogi do piekarni
- utwardzenia nawierzchni na skład opałów
- doprowadzenia wody bieżącej do bufetu gospody
- przeprowadzenia kontroli wytrzymałości płyty w ma- gazynie rozdzielczym.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa pań- stwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert 10 dni od daty druku ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przy- czyn. Oferty należy kierować pod adresem Gminnej Spół- dzielni „SCh” w Domaradzu. K-631/1

**Ośrodek Remontowo-Budowlany
Lasów Państwowych w Dąbrówkach**

**OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

na budowę w Nadleśnictwach Narol i Zdziary 2 wież p. po- tarowych wysokości 32,05 m.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do 25 kwietnia 1961 r. Bliższych informacji udzieli Ośrodek Re- montowo-Budowlany LP w Dąbrówkach k/Lańcuta.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-635/1

**Państwowo-Prywatne
Przedsiębiorstwo Robót Budowlano-Remontowych
s. z. z. o. w likwidacji w Przemyślu
ul. Tarnawskiego 19**

**OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

NA DZIEŃ 15 KWIETNIA 1961 ROKU

na wykonanie elewacji budynku kina „Bałtyk” w Przemy- ślu, ul. W. T. Kościuszki.

Słepie kosztorysy znajdują się do podjęcia w biurze przed- siębiorstwa w Przemyślu, ul. Tarnawskiego 19.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa pań- stwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach winny być złożone w biurze Przedsiębiorstwa do 14 kwietnia 1961 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 kwietnia 1961 r. o godz. 10. Państwowo-Prywatne Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu. K-641/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzki Zakład Weterynarii w Rzeszowie zatrudni z dnem 15 kwietnia 1961 r. 64 **MIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** do pro- wadzenia samochodów osobowych w Wojewódzkim Ośrodku Zwalczenia Gruźlicy Bydła, działającym na terenie całego woje- wództwa. Zainteresowani winni się zgłaszać w Prezydium Woje- wódzkiej Rady Narodowej Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w wo- jewódzkiego lekarza weterynarii IV p. pokój 440, w godzinach urzędowych, lub składać pisemne podanie z opinią i życiorysem. K-630/3

INŻYNIERA PRZETWORSTWA MLECZARSKIEGO (mężczyzna) zatrudni natchymiał Związek Spółdzielni Mleczarskich, Okręgo- wy Oddział w Rzeszowie, ul. Nowotki 16, tel. 28-61. K-628/3

DEKORATORA do wykonywania dekoracji sklepowych oraz 4 **KOMISANTÓW** do ulicznej sprzedaży warzyw i owoców zatrud- ni natchymiał Przedsiębiorstwo MHD Artykułami Spożywczymi w Rzeszowie, ul. Grottegra 22. Warunki pracy i płacy do omó- wienia na miejscu w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K-629/2

Osielidły Zarząd Budynków Mieszkalnych w Nowej Dębie za- trudni **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**. Szczegółowe warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do omówienia na miejscu w Dyrekcji. K-596/5

DWÓCH KWALIFIKOWANYCH PIEKARZY oraz **KIEROWNIKA PIEKARNI** zatrudni od sierpnia 1961 r. Gminna Spółdzielnia „Sa- mopomoc Chłopska” w Domaradzu. Obowiązujące kwalifikacje według przepisów CRS. Warunki płacy do omówienia na miej- scu z Zarządem. K-632/1

TRZECH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiskach kierow- ników budowy zatrudni natchymiał Ośrodek Remontowy — Hu- dowlany LP w Dąbrówkach k/Lańcuta. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-636/2

KIEROWNIKA EKSPLOATACJI — zatrudni natchymiał Przed- siębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Rzeszowie, ul. Mieszka I (barak). Wymagane średnie wykształcenie i kilku- letnia praktyka w transporcie. Warunki płacy i pracy do omó- wienia na miejscu w Przedsiębiorstwie. K-638/1

KIEROWNIKA stoiska z artykułami gospodarstwa domowego w WDT w Nisku przy ul. Kościuszki 18 zatrudni natchymiał Po- wiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nisku. Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze PZGS „SCh” Referat Kadr Nisko, ul. Rzeszowska 42. K-637/2

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rze- szowie, ul. Tkaczowa 13 przyjmie do pracy **INSTRUKTORÓW**. Wymagane wyższe wykształcenie bibliotekarskie ewentualnie in- ne. K-639/1

**Zakład Eksploatacji Ustrzyki
OGŁASZA PRZETARG
I, II i III**

na sprzedaż

**kiosku drewnianego (handlowego)
częściowo zużytego**

Cena wywoławcza w przetargu wynosi 4.400 zł.
Przetarg I odbędzie się 12 kwietnia 1961 r. o godz. 8. W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego, przetarg II wyznacza się na dzień 26 kwietnia br. o go- dzinie 8 i ewentualny przetarg III na dzień 10 maja br.
Kiosk można oglądać codziennie w Ustrzykach Dol- nych, przy ul. 1 Maja.
Zastrzegamy sobie wybór oferenta. Wadium w wy- sokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w ka- sie ZE Ustrzyki w przeddzień przetargów. K-640/1

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księ- gowosci. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-388/15

LOKALE

ZAMIENIE pełnokomfortowe 2-po- kojowe mieszkanie w Jarosławie, w pobliżu w Rzeszowie. Bliższe informacje uzyskać moż- na: Rzeszów, ul. A. Krzywca 7 m 8, godz. 13-15. G-458/1

MALŻENSTWO lekarskie, bez- dziejne p. sukucje pokoju na o- kres pół roku. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń Rzeszów. G-451/1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pszczoły 4 pnie. Jak- kub Surowiec, Trzebuska, p-ta Sokółów Mip. G-460/1

SIATKI ogrodzeniowe żelazne, o- cynkowane oraz siatki z win- klówki, po cenach konkuren- cyjnych, dostarcza koleja „Siat- ka”, Lublin, Garbarska 10/8-a. K-634/1



Po pierwszych dniach wiosennego słońca znowu zrobiło się chłodno...
fot. Matuszewski

SPRZEDAM parcelę 25 arów bu- dowlaną w Wilkowie, niedaleko szosy. Wiadomość: Wilkowiejska 188, Jan Drabicki. G-462/1

PRACA

PRZYJMĘ natchymiał pomoc do dziecka. Rzeszów, W. Pola 13a/29. G-463/1

PODZIĘKOWANIA

DOKTOROWI Duhlowi, dyrekto- rowi Szpitala w Łancucie i dok- torowi Bruździłowiczowi: za pod- jęcie się bardzo ciężkiej opera- cji i uratowanie życia mojemu mężowi wyrazi najwyższego uzna- nia i wdzięczności oraz siostrze za- konnej Rufinie, siostrze Oddziało- wej jak również wszystkim sio- stronom i salowemu Oddziału Chirur- gicznego za bardzo troskliwą bez- interesowną opiekę, najserdecz- niejsze podziękowanie składa Maria Kwiatkowska z rodziny, Rzeszów, Janka Krasickiego 5. G-456/1

DR Antoni FERENSOWI, dyrekto- rowi Mieczysławi STANKOWI, chirurgom Szpitala Powiatowego w Jasie za uratowanie życia Zo- filii Głabowicz dzięki przeprowa- dzeniu operacji w beznadziejnym stanie chorego, dr Zbigniewowi: Paczoste oraz zespołowi lekarzy, pielęgniarek i zwiastującej sio- strze Agnieszce Janiak, Danu- si Buba, Zofii Czech za troskli- wą opiekę składa serdeczne po- dziękowanie Janina Cynarska. G-478/1

DYREKCJI, Radzie Zakładowej Elekrowni Sława Wola oraz wszystkim tym, którzy okazali bezinteresowną pomoc w organi- zowaniu pogrzebu mojej zmarłej żony, tą drogą składam serdeczne podziękowanie — Władysław Ka- duczka. PK-477/1

ZGUBY

TRZCIŃSKA Maria zgubiła reje- stracyjną rower marki „Mewa” nr 1494331 wydaną — Rzeszów. G-454/1

UNIEWAŻNIAM zgubioną pie- czatkę o treści: Józef Woszczyk lekarz. G-453/1

LESZCZYŃSKI Adolf zgubił po- twierdzenie do ewidencji moto- cykla marki „SHL” nr rejestra- cyjny 5358, wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. MRN — Rzeszów. G-459/1

TUCZYŃSKI Władysław zgubił zaświadczenie na bilet miesięcz- ny nr 4750 wydany przez MPK — Rzeszów. G-457/1

SZLESYNGER Włodzisław zgubił kartę rejestracyjną na moto- cykl „WSK” nr silnika 12253 wy- daną przez Prez. MRN — Dębi- ca. G-459/1

SZCZEPAN Maria zgubiła legi- tymację szkolną nr 34 wydaną przez dyrekcję Zasadniczej Szko- ły Chemicznej w Sarzynie. G-479/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestra- cyjną motocykla „WSK” nr RF 7777 wydaną przez Wydział Kom- unikacji — Łańcut. G-480/1

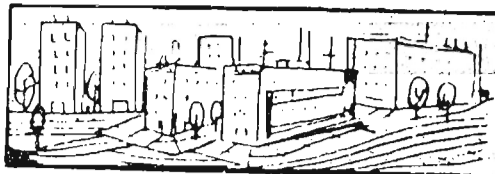
SURMAN Edward zgubił dowód rejestracyjny motocykla „WSK” wydany przez Prez. PRN — Tar- nów oraz prawo jazdy wydane przez Prez. PRN w Rybniku. G-481/1

KURDZIEL Andrzej zgubił legi- tymację szkolną nr 16 wydaną przez Technikum Budowlane w Rzeszowie. G-461/1

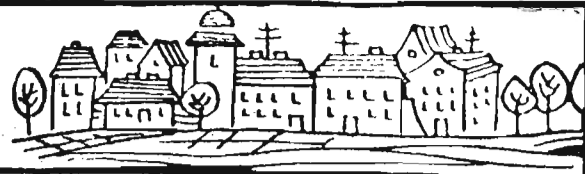
GŁODOWSKI Edward zgubił ta- blicę rejestracyjną nr RF 6051 wydaną przez Wydział Komunika- cji Prez. PRN — Rzeszów. G-482/1

RÓŻNE

JESTES samotny? Biuro Ma- trymonialne „Syrenka” Warsza- wa, Elektoralna 11 zapozna Cię szybko, dyskretnie, koresponden- cyjnie. Prześlij 10 złotych znacz- kami pocztowymi, otrzymasz a- nonimowo (koperta bez nadaw- cy) 300 matrymonialnych ofert, informacje. Dla Pań oferty za- graniczne. K-526/9



RZESZÓW



W t o r e k

11

kwietnia 1961 r.



NOCNE DYŻURY APTEK
Apteka Społeczna nr 81
pl. Wolności
Stary dyżur nocny: Apteka
Społeczna nr 4, ul. Dąbrow-
skiego 56



Państwowy Teatr im. W. Sie-
maszkowej —
Pigmalion — godz. 17
(Przedstawienie dla młodzie-
ży szkolnej)



ZORZA (ul. 5 Maja) —
Mał swojej zony (pol. 1. 12)
godz. 15.30, 17.30 i 18.45
MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
nieczynne
SWIT (ul. Langiewicza) —
Rozstanie (pol. 1. 16)
godz. 17, 19
APOLLO (Staromieście) —
Aktorka księcia pana
(radz. 1. 16)
godz. 15.30, 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrow-
skiego) —
Dwa pokolenia (wl. 1. 18)
godz. 17, 19
WDK (ul. Okrzei 7) —
Dziwławy krag (jug. 1. 12)
godz. 16, 18, 20

UWAGA: Repertuar kin poda-
temy wg informacji CWF



II wojna światowa w litera-
turze polskiej — POWSTA-
NIE WARSZAWSKIE I
OSADZIE HISTORYKÓW I
LITERATÓW — odczyt mgr:
Józefa Piotrowicza — sala
nr 30, II p., godz. 17.30



PROGRAM I

Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00
12.05 16.00 18.00 20.00 23.00
9.40 Dla przedszkoli — stu-
chowisko 10.00 Melodie roz-
rywkowe 11.30 „Wies tańczy
i śpiewa” 11.50 Z cyklu „Ro-
dzice a dziecko” 12.15 Dawna
muzyka polska 12.30 „Relniczy
kwadrans” 12.45 Polskie me-
lodie ludowe 14.00 Radiostacja
harcerska 14.15 Muzyka sym-
foniczna 16.05 „Księżki, które
na was czekają” 16.35 Muzyka
rozrywkowa 17.00 Z życia
Związku Radzieckiego 18.35
Radiowy kurs nauki języka
rosyjskiego 18.45 Radio-rekla-
ma 20.26 Wiadomości sporto-
we 21.16 Gra orkiestra tanecz-
na.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30
12.05 15.00 19.00 23.50
9.00 Gra Polska Kapela pod
dyr. F. Dzierżanowskiego 12.20
Rumuńska muzyka ludowa
12.42 Radiowy kurs nauki je-
zyka angielskiego 13.50 „Odc-
przeboju 16.05 „Przeboju” 17.35
Na warszawskiej fali 18.10
Radio-reklama 18.45 Problemy
ekonomiczne 19.05 Uniwersytet
Radiowy 19.15 „Kalejdoskop
kulturalny” 19.45 G. Verdi:
Opera „Aida” 20.50 Przegląd
prasy literackiej 21.00 Z kraju
i ze świata 21.27 Magazyn tu-
rystyczny i wyniki Totalizato-
ra Sportowego 21.40 D. c. ope-
ry G. Verdiego „Aida”.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA

6.10 Audycja dla wsi 6.20 Ra-
dio-reklama 16.00 Wiadomości
ziemi rzeszowskiej 16.10 Co
wiem o programie wyborczym
16.15 Muzyka popularna 16.25
„Rzeszowskie w literaturze”
audycja w opracowaniu W
Głowacza.

ZGUBY

Ob. **BOGUMIŁA WŁOCH**
znalazła wczoraj na ulicy Grun-
waldzkiej w Rzeszowie i odda-
ła do naszej redakcji portmo-
netkę z pieniędzmi, która jest
prawdopodobnie własnością
ob. Jerzego Wądrowicza.
Zainteresowany winien zgło-
sić się po odbiór zguby do re-
dakcji „Nowin” pokój nr 94,
w godzinach przedpołudnio-
wych.

Jeśli coś robić to z... głową

Wystawom sklepowym poświęca się w Rzeszowie coraz więcej uwagi. Nic dziwnego, wystawa to wizytówka nie tylko sklepu, ale całego aparatu handlowego. Nie możemy powiedzieć, że wszystkie starania przyniosły odpowiednie rezultaty. Wiele wystaw jest w dalszym ciągu urządzonych nieciekawie

i nieestetycznie. Nato- miast nie możemy zrozumi- eć czym kierowało się kierownictwo sklepu nale- żącego do Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy przy ul. Zeromskie- go, przeznaczając jedno z okien, a także część lo- kału sklepowego na pre- zentację towarów produ- kowanych przez Spółdziel- nię Pracy „Wikliniarzy” w Rudniku nad Sanem i Spółdzielnię Pracy Tapi- cerów w Rzeszowie.

Proponujemy zatem raz jeszcze utworzenie w Rze- szowie sklepu, który zao- patrywany byłby przez wi- kliniarzy z Rudnika. Chce- my tu widzieć te artysty- czne koszycki, nowoczes- ne meble, jakie są tam o- becnie produkowane. Jest to rzecz o tyle godna uwa- gi, że wiele z tych przed- miotów nadaje się na u- pomniki okolicznościowe, a w „Roku Ziemi Rze- szowskiej” — Rzeszów bę- dzie gościł tysiące tury- stów, latem przebywa tu również sporo turystów zagranicznych, a także przedstawicieli Polonii. Te wizyty mogą się stać po- czątkiem przyszłych trans- akcji handlowych, nie ka- żdy z nich bowiem może brać udział np. w Targach Poznańskich, a rozwinię- cie produkcji eksportowej jest jednym z pilnych za- dań ogólnokrajowych.

Te same uwagi tyczą rów- nież produkcji meblar- skiej. Jeżeli już w tym sklepie mają być prezen- towane meble, to prosimy o zestaw tych najnowocze- sniejszych, bo ten jeden przedmiot tapczany obec- nie podkreśla jeszcze bardziej senną atmosferę, jaka niezależnie od wszy- stkiego panuje w tym skle- pie... (e)

Spotkanie z młodymi autorami

W sali klubowej Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie odbyło się przed kilkoma dniami interesujące spotka- nie z młodymi autorami Ko- rrespondencyjnego Klubu Mł- odych. W czasie spotkania, któ- re cieszyło się dość dużym za- interesowaniem — przybył na- nie m. in. prezes Rady Głów- nej KKM Włodzimierz Ło- wicki — swoje utwory czy- tali: Krystyna Szymonowicz, Wiesław Kulikowski, Wincen- ty Zawirski, Jan Grygiel i Ka- zimierz Bosek. Następnie wy- wiązała się dyskusja.

Ta ciekawa, nowatorska w naszym mieście impreza zor- ganizowana została z inicja- tywy Zarządu Wojewódzkie- go Związku Młodzieży Wiej- skiej. Inicjatywie należy przy- klasnąć i czekać na następne spotkania... (kel)

Rzeszów będzie miastem kwiatów i zieleni

Wielka akcja porządkowania miasta już rozpoczęta. Jako pierwsi zgłosili swój akces pracownicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Porządkami wiosennymi zostaną objęte wszystkie skwery, planty, parki i ulice na terenie miasta. Roboty jest huk.

Chodzi o to, aby tegoroczne hasło „Rze- szów miastem kwiatów i zieleni” nabrało kształtów realnych.

Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie

społeczeństwa podniesieniem estetyki mia- sta, jego wkład w podobnych akcjach w poprzednich latach, należy mieć nadzieję, że w roku będziemy również nie zabraknąć chętnych do czynów społecznych, ludzi.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Gospodarki Komunalno-Mieszka- niowej licząc się z licznymi zgłoszeniami z zakładów pracy, instytucji oraz szkół, prosi o zgłaszanie ilości pracowników, któ- rzy zechcą wziąć udział w czynach spo- łecznych przy porządkowaniu miasta — z równoczesnym podaniem nazwy insty- tucji, adresu i numeru telefonu. Zgłoszenia należy kierować na adres: Wydział Gospo- darki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rze- szowie, ulica Okrzei 1, nr telefonu 47-24. Wydział Gospodarki Komunalnej i Miesz- kaniowej powiadamia o miejscu i terminie pracy. (ger)

Instruktor higieny ciekawy zawód

Szkoła Instruktorów Higieny w Krakowie, ulica M. Fornalskiej 9/11, w ciągu dwóch lat nauki, przygotowuje instruktorów higieny w dziale sanitarno-epidemiologicznym Służby Zdrowia.

Do szkoły przyjmowani są kandydaci (mężczyźni) z ukończonym liceum ogóln- kształcącym (matura) lub równorzędną szkołą zawodową uprawniającą do studium w szkołach wyższych, w wieku od 18 do 30 lat życia.

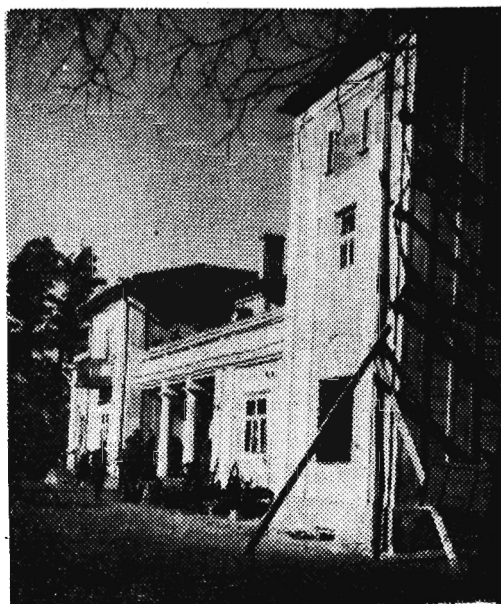
Nauka w szkole jest bezpłatna. Szkoła do- starcza pomoce naukowe, słuchacze zamie- scowi korzystają z internatu, a wyróżniający się w nauce otrzymują stypendium żywno- ściowe (bezpłatne utrzymanie i mieszkanie w internacie).

W czasie nauki słuchacze korzystają z odroczenia służby wojskowej.

Absolwenci Szkoły Instruktorów Higieny mają zapewnioną pracę w Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Stacjach Sani- taro - Epidemiologicznych oraz w Ośro- dkach Zdrowia.

Udokumentowane zgłoszenia kandydatów przyjmuje się do dnia 26 czerwca 1961 r. Egzamin z biologii ustny i pisemny odbę- dzie się dnia 29 czerwca 1961 r. o godz. 9 w budynku szkoły. Bliższych informacji udziela szkoła. (e)

W Jasionce

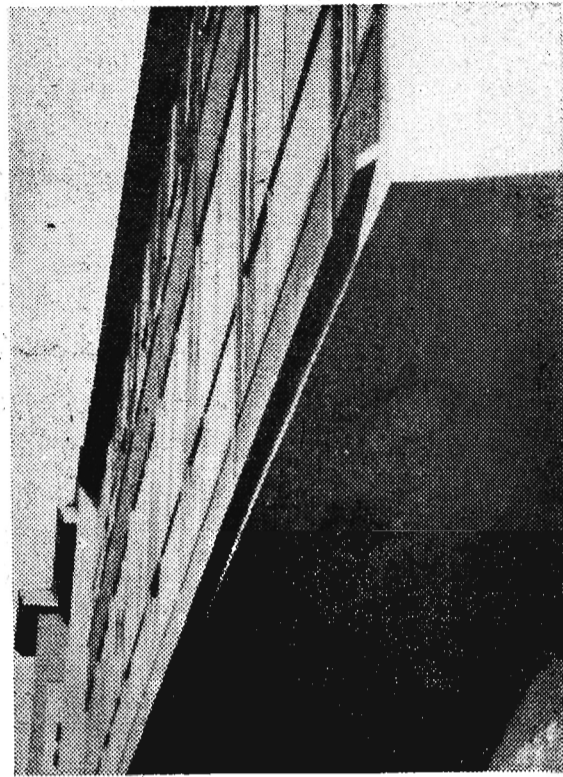


Ten widoczny na zdjęciu dawny dworek obszarnika w Jasionce, w pow. rze- szowskim, jest obecnie własnością spółdzielni Pro- dukcyjnej. Mieszczą się tu biura, sklepy i maga- zyny GS oraz ośrodek zdro- wia. Jesienią ubr. nad- szarpnięta zębem czasu ce- lewacja frontowej ściany została odnowiona. Rusz- towania otaczają obecnie boczne ściany. Po gruntow- nym remoncie, także i wewnątrz, budynek ten nie będzie już straszyl swym wyglądem.

Obok parku miejscowa GS wybudowała już maga- zynny oraz zamierza wnieść budynek biurowy. Wówczas dawny dworek można przeznaczyć wy- łącznie na ośrodek zdro- wia, a otaczający rozleoty park uporządkować i u- czynić na powrót pięknym zakątkiem. (js)

Nasz konkurs

Czy znasz Rzeszów szesnastolecia?



Odgadnięcie co przedstawia zdjęcie nr cztery, to sprawa chyba najłatwiejsza w całym konkursie. Wystarczy uważnie spojrzeć, aby powiedzieć że to...
Zatem wypełniamy dziś kolejny kupon.

KUPON KONKURSOWY

Zdjęcie nr 4 przedstawia
..... przy ulicy
Nazwisko i imię wysyłającego
Dokładny adres

Złej jakości jabłka i cebula sprzedawane są w sklepach

Wydział KJT Wojewódzkie- go Inspektoratu PIH w Rze- szowie przeprowadził ostatnio kontrolę jakości sprzedawa- nych w sklepach jabłek i ce- buli. Kontrolą objęto sklepy MHD i PSS oraz Spółdzielni Ogrodniczej w Rzeszowie, Dę- biczy, Ropczycach i Przemys- ślu.

Inspektorzy występując w roli konsumentów zakupowali po 2 kg jabłek i cebuli i dopi- ero po zapakowaniu towa- ru legitymowali się i sporzą- dzali protokoły pobrania pró- by. 29 prób jabłek i 7 prób cebuli poddane zostały oce- nie Komisji Rzecznawców PIH.

Ocena wykazała, że sprze- dawane owoce i warzywa w przytaczającej większości nie

odpowiadają deklarowanemu wyborom i pobieranym za- nie cenom.

Jedynie w 4 przypadkach towar posiadał faktyczną war- tość, we wszystkich pozosta- łych — różnica w cenie na- riekorzyść konsumenta waha- ła się w granicach od 0,11 zł do 5,52 zł na 1 kg jabłek i od 0,18 zł do 1,85 zł na 1 kg cebuli. Średnio za 1 kg jabłek konsument płacił 2,26 zł wię- cej, a za 1 kg cebuli 0,75 zł.

Wojewódzki Inspektorat w oparciu o wyniki oceny, wy- stąpił do dyrekcji przedsię- biorstw o wyciągnięcie wnio- sków dyscyplinarnych w sto- sunku do osób winnych. (e)

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowi- ny Rzeszowskie” — RSW „Pra- sa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastę- pca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, admini- stracja 4656, sportowy 4358, sek- kretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryń- skiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tar- nobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a t. l. 294, Biuro Reklam i Ogło- szeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenu- meraty przez: urzędy oddzia- ły, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenume- raty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocz- nej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. P-1-656